

Podziękowanie P. Jaroszewicza

Wszystkim zakładom pracy, instytucjom, organizacjom, placówkom naukowym, szkołom oraz osobom prywatnym, które w związku z powołaniem mnie na stanowisko prezesa Rady Ministrów oraz wyborem na członka Biura Politycznego KC PZPR nadesłały gratulacje i życzenia — składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

PIOTR JAROSZEWICZ
prezes Rady Ministrów

Depesze polskich przywódców do przywódców radzieckich w prasie radzieckiej

„Prawda” i pozostałe centralne dzienniki radzieckie zamieściły w środę na pierwszych kolumnach pełne teksty depesz Edwarda Gierka do Leonida Breżniewa, Józefa Cyrankiewicza do Nikołaja Podgornego i Piotra Jaroszewicza do Aleksieja Kosygina z podziękowaniami za otrzymane od nich życzenia i gratulacje.

Wszystkie dzienniki publikują teksty depesz na pierwszych kolumnach.

Depesze te opublikowane zostały we wtorek w ukazującym się wieczornym dzienniku „Izwestia”. Odczytano je również we wtorkowych dziennikach telewizyjnych i radiowych. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI

NOWY ROK

POZNAŃ
31 XII 70 — 1 I 1971
Wydanie AB

Rok wyd. XXVI
Nr 309 [8353]
Cena 50 gr

Nowe silniki i lokomotywy
88 mln. zł dodatkowej produkcji

Załoga „Cegielskiego” wykonała plan roczny

Załoga Zakładów Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” w Poznaniu, zamknęła bieżący rok dużym sukcesem technicznym i ekonomicznym. W przedostatnim dniu roku pracownicy Fabryki Silników Okrętowych przekazali stoczni 350 z kole, lecz pierwszy z nowej serii, i największy z wyprodukowanych dotychczas silników napędu głównego, o mocy 17 400 mechanicznych koni. Natomiast pracownicy Fabryki Lokomotyw i Wagonów, przekazali Polskim Kolejom Państwowym szóstą z kolei i ostatnią z prototypowej serii, ciężką lokomotywę spalinową o mocy 1700 KM.

W przekazywaniu tych obiektów użytkownikom uczestniczyli całe załogi obu fabryk. W Fabryce Lokomotyw pracownicy zebrał się w wielkiej

hali przesuwnicy (patrz zdjęcia), gdzie stało lśniące lakierem 102-tonowe cielsko przekazywanej lokomotywy, z kolejnym numerem „SP 45-006”. Po krótkim przemówieniu kierownika Fabryki — inż. Witolda Mikorzeckiego, w którym dziękował załozce za ofiarność i inicjatywę w pokonywaniu trudności produkcyjnych, zabrał głos naczelnik Wdziału Trakcji DOKP — inż. Jan Obrembski stwierdzając, że lokomotywy HCP sprawują się dobrze a kolejarze starają się, aby przysparzały krajowi jak największą korzyść.

Następnie dyrektor do spraw technicznych HCP — inż. Ryszard Gołz, przedstawił zebrałym robotnikom sprawozdanie z wykonania planu rocznego Zakładów, a monter Władysław Dudziński zaproponował załozce wysłanie listu do I Sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. Propozycja ta spotkała się z powszechnym aplauzem. A oto treść listu:

I SEKRETARZ
KOMITETU CENTRALNEGO
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ

TOWARZYSZ
EDWARD GIEREK

Warszawa

W związku ze zbliżającym się Nowym Rokiem Załoga Zakładów Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” w Poznaniu przekazuje Towarzyszący Sekretarzowi najlepsze życzenia zdrowia i wielu sukcesów w pracy dla dobra naszej Ludowej Ojczyzny.

Równocześnie pragniemy zameldować, że Zakłady nasze w pełni wykonały zadania gospodarcze bieżącego roku, dając ponad plan między innymi:

— produkcję towarową war

tości 88 milionów złotych,

— produkcję eksportową wartości 1,8 mln zł. dewizowych.

Za nasze największe osiągnięcia bieżącego roku uważamy:

— uruchomienie produkcji silnika okrętowego o mocy 17 400 KM, którego próby w tych dniach pomyślnie zakończyliśmy,

— uruchomienie seryjnej produkcji nowoczesnych agregatów prądowców,

— wyprodukowanie pierwszej serii lokomotyw spalinowych o mocy 1700 KM.

Pragniemy zapewnić Towarzysza Sekretarza, że Zakłady nasze rzetelnie i konsekwentnie realizują swoje zadania i wspierają Partię podejmowane dla dalszego rozwoju naszej Ojczyzny i dobra naszego społeczeństwa.

Szefowie przedstawicielstw
dyplomatycznych

u J. Cyrankiewicza

Życzenia noworoczne
dla narodu polskiego

Przewodniczący Rady Państwa — Józef Cyrankiewicz przyjął wczoraj w Belwederze szefów przedstawicielstw dyplomatycznych państw obcych akredytowanych w Warszawie.

W czasie spotkania dziekan korpusu dyplomatycznego, ambasador ZSRR w Polsce — Awierkij Aristow w imieniu korpusu złożył Józefowi Cyrankiewiczowi gratulacje z okazji wybrania go na stanowisko przewodniczącego Rady Państwa oraz najlepsze życzenia dla narodu polskiego z okazji Nowego Roku.

W spotkaniu wzięli udział minister spraw zagranicznych — Stefan Jędrzejowski i sekretarz Rady Państwa — Ludomir Stasiak. (PAP)

skazujący sześciu patriotów baskijskich na kary śmierci.

Według doniesień z Madrytu, generał Franco ulaskawił w środę sześciu patriotów baskijskich.

Represje w Irlandii Płn.

Brytyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych i dowództwo wojsk brytyjskich stacjonujących w Ir-

landii Północnej rozważają możliwość skierowania do tego kraju dodatkowych oddziałów policji i żołnierzy w „okresach krytycznych” — pisze londyński dziennik „Times”.

Pierwszy rozwód we Włoszech

We wtorek po raz pierwszy po wejściu w życie ustawy rozwodowej wydano we Włoszech wyrok w sprawie rozwiązania małżeństwa. „Historyczną” parą, która skorzystała z tego „przywileju”



Czytelnikom, Współpracownikom
i Korespondentom

serdeczne życzenia
wszelkiej pomyślności
w Nowym Roku

składa
Redakcja

Premierzy państw europejskich na temat konferencji bezpieczeństwa

Jugosłowiański dwutygodnik poświęcony sprawom między narodowym „Miedzunarodna Politika” zwrócił się do premierów Austrii, Holandii, Danii, Rumunii, Finlandii, Wielkiej Brytanii i Jugosławii o wyrażenie opinii na temat wysiłków na rzecz zwołania europejskiej konferencji bezpieczeństwa.

Premier Jugosławii, M. Ribicic oświadczył m. in., że w sprzyjającym klimacie w Europie idea zwołania jednej lub kilku konferencji ogólnoeuropejskich, poświęconych współpracy i bezpieczeństwu, staje

się coraz bardziej aktualna. Konferencja w swej istocie nie powinna być oddzielana od ogólnego procesu zmniejszania napięcia w Europie. Powinna stanowić jego składową część i siłą napędową. Ribicic podkreślił, że „pozytywne procesy polityczne, które w ostatnim czasie rysują się w Europie, mają niewątpliwie duże znaczenie nie tylko dla narodów naszego kontynentu lecz i dla całego świata”.

Kancelarz Austrii, B. Kreisky powiedział m. in. „możemy dziś konstataować, że ani jedno państwo w zasadzie nie odnosi się negatywnie wobec idei konferencji europejskiej”.

Premier Finlandii, Karjalainen podkreślił, że „nie ma żadnych wątpliwości, że wysiłki włożone w uporządkowanie niektórych najbardziej zawiłych problemów, jakie zostały po sobie druga wojna światowa, jak też postęp odnotowany w tym względzie, po budziły nadzieje na szybkie zwołanie konferencji w sprawie bezpieczeństwa europejskiego”. (PAP)

Zamachy w Turcji

W ostatnich dniach w Turcji za notowane cały szereg zamachów zbrojnych. We wtorek rano nieznanymi sprawcami ostrzelali z okien przejeżdżającego samochodu gmach ambasady USA w Ankarze.

Libijsko-argierskie rozmowy

Po zakończeniu 4-dniowej wizyty państwowej w Libii, prezydent Algierii Houari Boumedien opuścił wczoraj Trypolis udając się do kraju.

Wspólny komunikat o wizycie zostanie ogłoszony w Trypolisie i Algierze w poniedziałek o godzinie 19 czasu warszawskiego.

Apel U Thanta

We wtorek sekretarz generalny ONZ, U Thant wystosował nowy apel, w którym wzywa o przyjęcie z pomocą ofiarom cyklonu we Wschodnim Pakistanie.

ROGODA

Zachmurzenie duże z opadami śniegu, a na południu również deszczu i marznącej mżawki, powodującej gołoledź. Temperatura maksymalna od minus 3 st. na północy do plus 3 st. na południu. Wiatry słabe, zmienne.

Solidaryzując się z ludem Hiszpanii

W związku z wyrokami śmierci ogłoszonymi w Burgos Polski Komitet Solidarności z ludem Hiszpanii wydał oświadczenie, w którym czytamy m. in.: wyrokiem sądu wojskowego w Burgos sześciu patriotów baskijskich zostało skazanych na karę śmierci, a dzie sięciu na kary długoletniego więzienia. W paradij procesy przed sądem wojskowym nikt z oskarżonych nie miał możliwości normalnej obrony. Polski Komitet Solidarności z ludem Hiszpanii z najwyższym oburzeniem protestuje przeciwko wyrokom. (PAP)

Spotkanie w CK SD

W CK SD w Warszawie odbyło się w dniu 30 grudnia noworoczne spotkanie Prezydium i Sekretariatu CK z centralnym, stołecznym i wojewódzkim aktywnym SD. Przewodniczący CK Zygmunta Moskwa przedstawił aktualną sytuację oraz wynikające z niej zadania dla aktywności stronnictwa, składając jednocześnie wszystkim życzenia z okazji Nowego Roku. (PAP)

Następne
wydanie
„GŁOSU”

ukaze się w sobotę
2 stycznia 1971 r.

Tak wygląda przekazywana PKP lokomotywa. Waży 102 tony. Ma moc 1700 KM. Osiąga szybkość do 120 km na godz. Może ciągnąć zarówno pociągi pasażerskie jak i towarowe. Dotychczas kupowaliśmy takie lokomotywy za granicą. Wkrótce staniemy się samowystarczalni. Od nowego roku „Cegielski” rozpoczyna seryjną produkcję tych lokomotyw. (pch)

Fot. — K. Przychodzki

Z prac Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne postanowiło publikować krótkie informacje o swoich pracach bezpośrednio interesujących szerokie kręgi społeczeństwa.

Na kolejnych posiedzeniach Biuro Polityczne zajmowało się sprawą realizacji uchwały VII Plenum KC w sprawie przedsięwzięć zmierzających do poprawienia położenia materialnego rodzin najniższej uposażonych i wielodzietnych. Na posiedzeniu w dniu 29 om. Biuro rozpatrzyło — w świetle wyników konsultacji z przedstawicielami załóg przeszło 100 zakładów — propozycje rządu i CRZZ dotyczące podwyższenia najniższych płac; przyznania dodatków do wynagrodzeń, które nie przekraczają 2.000 zł; zwiększenia zasiłków rodzinnych oraz niektórych rent rodzinnych, inwalidzkich i emerytur.

Omówiono główne kierunki zmian w Narodowym Planie Gospodarczym na 1971 rok.

Biuro wysłuchało informacji Ministra Handlu Wewnętrznego o aktualnym zaopatrzeniu rynku. (PAP)

Kolejna konferencja w sprawie Wietnamu

W Paryżu odbyło się wczoraj kolejne 97 posiedzenie konferencji w sprawie Wietnamu. Nie wniosło ono nic nowego, ponieważ delegacja USA i sajońska od rzuciły żądanie wycofania z Wietnamu Południowego wszystkich wojsk interwencyjnych USA i ich sojuszników oraz nadal upierają się, aby marionetki sajońskie Thieu, Ky, Khiem uważani byli za przedstawicieli ludności południowowietnamskiej w ostatecznych rozmowach pokojowych.

Noworoczne przemówienie Tito

Prezydent Jugosławii, J. Broz Tito z okazji nowego 1971 roku wygłosił przed kamerami telewizyjnymi przemówienie, w którym stwierdził m. in., że w 1971 r. Jugosławia będzie dążyć do tego, aby jeszcze bardziej rozszerzyć współpracę i umocnić przyjacielskie stosunki z krajami socjalistycznymi.

Los baskijskich patriotów

Jak podano oficjalnie w Madrycie, dowódca okręgu wojskowego w Burgos gen. Rebull zatwierdził wyrok trybunału wojskowego

32,7 mln Polaków wita Nowy Rok

Wypowiedź prezesa GUS prof. dr. W. Kawalca

Około 32,7 mln Polaków powita Nowy Rok 1971 — stwierdził prezes Głównego Urzędu Statystycznego, prof. dr. Wincenty Kawalec w wypowiedzi udzielonej przedstawicielowi PAP — red. Tomaszowi Walałowi. Zostało to wyliczone na podstawie danych ostatniego spisu powszechnego. Na początku 1972 r. liczba ludności Polski przekroczy 33 mln osób; stanie się to zapewne na przełomie miesięcy stycznia i lutego.

W końcu roku 1970 liczba mieszkańców miast osiągnęła 17 mln osób. W miastach mieszka obecnie 52,2 proc. ludności kraju. Mamy w Polsce 15,9 mln mężczyzn i 16,8 mln kobiet. Przewaga kobiet utrzymuje się — mimo iż rodzi się więcej chłopców niż dziewcząt i mężczyźni przeważają do ok. 20 rocznika. Wskutek jednak

znacznej przewagi kobiet powyżej 40 lat, występuje ogólna przewaga kobiet — o ok. 900 tys. W 1960 r. było 107 kobiet na 100 mężczyzn, obecnie zaś jest 106 na 100 mężczyzn. Z prognoz wynika, że jeszcze w roku 2000 będzie w Polsce więcej kobiet niż mężczyzn o ponad 400 tys.

Prof. Kawalec poinformował również, że przyrost naturalny wynosił w minionym roku — jak się szacuje — 8,4 promille i był nieco wyższy niż przed rokiem. W najbliższym okresie należy się liczyć ze stabilizacją przyrostu naturalnego.

Prezes W. Kawalec powiedział również, że — jak wskazuje badanie statystyczne GUS — niezależnie od spisu powszechnego — stan mieszkań na koniec 1970 r. wyniósł ok. 8,5 mln z ponad 22,600 tys. izb. Obliczony na podstawie tych danych wskaźnik zagęszczenia kształtował się w wysokości 1,41 osób na 1 izbę (w miastach 1,32, a na wsi 1,51). Jest to wprawdzie zagęszczenie niższe

niż np. w roku 1966, w którym wynosiło 1,51 osób na 1 izbę (w miastach 1,40, a na wsi 1,63) jednak poprawa sytuacji mieszkaniowej postępowała powoli. Pozostaje jeszcze szereg nie zaspokojonych potrzeb, jak np. w zakresie samodzielności użytkowania mieszkań przez gospodarstwa domowe, potrzeby dla nowo powstających rodzin, w dziedzinie mieszkań spółdzielczych itp.

Przytoczone wskaźniki są przeciętnymi, należy jednak pamiętać o zróżnicowaniu terytorialnym, w tym także pomiędzy poszczególnymi grupami miast. Dokładne rozeznanie tych spraw przyniosą nam wyniki spisu powszechnego. PAP

Najważniejszy polityczny temat roku

Według oceny drugiego co do wielkości nakładu dziennika japońskiego „Mainichi Shimbun”, polityka wschodnia rządu NRF i zawarcie układów przez NRF z ZSRR i Polską były najbardziej interesującym międzynarodowym tematem roku 1970.

Na drugim miejscu spośród „dziesięciu najważniejszych tematów na całym świecie” znalazła się w „Mainichi Shimbun” największa klęska żywiołowa ub. roku, a mianowicie cyklon i katastrofalna powódź w Pakistanie Wschodnim. (PAP)

Plany wydawnicze „Książki i Wiedza”

30 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza”.

Posiedzenie, którym kierował przewodniczący Rady, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister oświaty i szkolnictwa wyższego — prof. dr. Henryk Jabłoński, poświęcono aktualnym problemom wydawnictwa spółdzielni, jej dorobkowi, edytorstwu w 1970 r.

W roku przyszłym „Książka i Wiedza” przewiduje wydanie ogółem ponad 270 pozycji. Zamierzenia wydawnictwa obejmują edycję kolejnych dzieł klasyków marksizmu-leninizmu, a także różnorodne pozycje z zakresu krajowej i międzynarodowej problematyki społeczno-politycznej. Większy nacisk został położony na literaturę potrzebną do szkolenia i samokształcenia ideologicznego i partyjnego. Ożywieniu ulegnie w 1971 r. seria „Problemy, Polemiki i Dyskusje”. Warto odnotować kontynuowanie serii „Publicum” adresowanej do studentów — członków klubów dyskusyjnych. PAP

ZRA zamierza pogłębić Kanał Sueski

Pismo marynistyczne „Lloyds List” doniosło w ostatnim numerze, iż Zjednoczona Republika Arabska zamierza rozszerzyć i pogłębić Kanał Sueski, aby mogły przepływać przez niego statki o wyporności 250 tys. ton. Przed zablokowaniem kanału po agresji izraelskiej przeciwko krajom arabskim mogły przez niego przepływać statki o wyporności 70 tys. ton.

W związku z gwałtownym rozwojem transportu morskiego przy zastosowaniu statków gigantów, kanał po odblokowaniu straciłby bez modernizacji znaczną część swojej użyteczności. Jakiekolwiek prace w rejonie kanału uzależnione są jednak od rozwiązania politycznego kryzysu bliskowschodniego. (PAP)

Ostatnia z przeszczepionym sercem

Stan zdrowia Dorothy Fisher — jedynej żyjącej spośród 5 osób, jakim prof. Christian Barnard przeszczepił serce — budzi obawy lekarzy. Dorothy Fisher przebywa w szpitalu Groote Schuur na obserwacji od 10 grudnia. Rzecznik szpitala oświadczył w środę rano, że jej stan nie jest „bardzo dobry”.

Prof. Barnard przeszczepił serce pannie Fisher 18 stycznia ub. roku. Przeżyła ona z nowym sercem ponad 20 miesięcy. Dr Philip Blairberg żył z przeszczepionym sercem 19 i pół miesiąca, zaś inny oerowany przez Barnarda pacjent, Pieter Smith przeżył 20 i pół miesiąca. (PAP)

Dziśszego serwisu informacyjnego opracowała Bogna Wojciechowska

Realizacja węzłowych problemów nauki i techniki

Podpisanie porozumień w KNiT

W Komitecie Nauki i Techniki w Warszawie podpisano kolejne dwustronne porozumienia o przyjęciu do realizacji planów koordynacyjnych 28 problemów węzłowych, które znajdują się w planie rozwoju nauki i techniki na lata 1971-75. Łącznie w br. podpisano 66 takich porozumień. Obejmują one najważniejsze problemy nauki i techniki decydujące o rozwoju kraju.

Wśród 28 problemów węzłowych, które obejmują podpisanie ostatniego porozumienia, występuje m. in. rozwój zastosowań informatyki w wybranych dziedzinach systemu państwowego, kompleksowe wykorzystanie rud miedzi z Zagłębia Lublińskiego-Głogowskiego, optymalizacja wykorzystania bazy surowcowej i podniesienie produktywności lasów. Do najważniejszych zadań zaliczono też unowocześnienie produkcji żywności przez zastosowanie nowych technologii, opracowanie i zastosowanie kompleksowej mechanizacji zbioru, transportu i przechowywania zbóż.

Z warunkami życia i pracy wiąże się zaliczone do problemów

węzłowych, zagadnienia opracowania i produkcji nowoczesnych urządzeń wentylacyjno-klimatyzacyjnych i odfalających, opracowanie i wdrożenie do produkcji nowoczesnej aparatury i urządzeń medycznych, walka z zagrożeniami w kopalniach. Podpisano także porozumienia na realizację 14 problemów o charakterze poznawczym, które będą rozwiązywały placówki i komitety PAN. PAP

Polski mini-komputer

W elektronice — moda wyraża się w miniaturze. Po kilku latach nie zagrożonego panowania wielkich maszyn matematycznych, wszystko wskazuje na to, że maszyną przyszłości jest mini-komputer. Na świecie powstało już ponad 80 konstrukcji takich maszyn.

Inż. Jacek Karpiński, wraz z zespołem współpracowników z Zakładów Wytwarzających Przyrządy Pomiarowe „Era” w Warszawie, pracuje obecnie nad zbudowaniem pierwszego egzemplarza polskiego mini-komputera. (PAP)

Przygotowanie do przyszłorocznej akcji przeciwlodowej i przeciwpowodziowej

Narada w MON

30 bm. w szefostwie wojsk inżynieryjnych MON odbyła się narada, poświęcona przygotowaniu wojsk do ewentualnej, przyszłorocznej akcji przeciwlodowej i przeciwpowodziowej, a także ustaleniu zasad współpracy wojska z cywilnymi organami, wchodzącymi w skład terenowych sztabów przeciwpowodziowych na terenie kraju.

W naradzie, której przewodniczył gen. bryg. Leopold Raznowiecki, udział wzięli przedstawiciele okręgów wojskowych, rodzajów wojsk i służb oraz przedstawiciele właściwych resortów Min. Komunikacji i Min. Gospodarki Komunalnej, Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej i Państwowego Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego.

Podczas narady ustalono m. in. zasady udziału wojska w ewentualnych akcjach w r. 1971 i przedstawiono aktualne plany zabezpieczenia przeciwpowodziowego i przeciwlodowego, sporządzone w terenie przez właściwe instytucje i szefostwo wojsk inżynieryjnych MON. Wysoką ocenę wystawiono jednostkom WP, które uczestniczyły w tegorocznych akcjach, zwłaszcza w letniej akcji przeciwlodowej na terenie Podhala.

W ostatniej akcji przeciwpowodziowej na Podhalu brało udział ok. 3 tys. żołnierzy różnych rodzajów wojsk i służb. W okresie lipcowych zmagani z żywiołem, żołnierze ewakuowali m. in. ponad 16.000 ludzi z zalanych wód wiosek i osiedli i wywieźli w bezpieczny rejon ok. 3,5 tys. sztuk bydła oraz ok. 130 ton mienia osobistego ludności. Zlikwidowali 41 groźnych przecieków w wałach ochronnych, do czego za-

żyli 20.500 worków piasku. Idąc z pomocą odciętej wodą ludności górskich wiosek, żołnierze dostarczali 155 ton żywności i lekarstw. Saperzy wybudowali m. in. na terenie Podhala 17 mostów wysoko wodnych. (PAP)

Matematyczny wzór zrewolucjonizował obróbkę ryb

Czy można wzorem matematycznym opisać kształt ryby, i to nie jednej, lecz wielu i to z różnych gatunków? Pozytywna odpowiedź na to pytanie i konkretny wzór zbudowany przez dra inż. Daniela Dutkiewicza z Morskiego Instytutu Rybackiego — stały się kluczem wartościowego wynalazku i otworzyły nowy kierunek badań w przetwórstwie rybnym.

Maszyna nazywa się odgławiarko-patroszarka z dodatkami uniwersalnymi; drugi przymiotnik — rewelacyjna można dopisać bez przesady, jako że podobnego urządzenia na świecie nie ma. Jest tylko jedna maszyna, która potrafi zarówno patroszyć ryby jak i ucinąć im głowy, ale robi to w dwóch operacjach. Pozostałe wykonują tylko jedną z tych czynności. Urządzenie skonstruowane przez zespół dra Dutkiewicza sporządza rybłą tuszkę w jednym „ruchu” ściśle zaś w ciągu trzeciej części sekundy. Co więcej — i ma to szczególne znaczenie — maszyna nadaje się do obróbki wszystkich gatunków ryb o kształcie wrzecionowatym. Dotychczas każdy gatunek wymagał odrębnego urządzenia, które w dodatku tolerowało tylko ryby określonej długości, a granice tolerancji nie przekraczały 20 cm. Stąd niechęć rybaków i przetwórców do ryb niestandardowych, wymagających obróbki ręcznej. Rewolucjonizująca zmianę przyniosł wzór matematyczny i zainstalowanie w maszynie elementu logicznego, automatycznie sterującego jej pracą.

Poza wymienionymi walorami maszyna jest tańsza, wydajniejsza, daje mniejsze straty surowca i waży 2-3 razy mniej od stosowanych dotychczas.

Prototyp zdał znakomicie egzamin w helmskim przedsiębiorstwie „Koga”, które uzyskało dzięki temu 100 ton dorozowego fileta dodatkowo. Obecnie dobiega końca produk-

cja, liczącej 10 sztuk serii informacyjnej w wersji odgławiarki.

Już w pierwszym kwartale 1971 r. rozpoczną one pracę na statkach i w bazach przetwórczych. (PAP)

Polska medycyna morska w czołówce światowej

Nie jesteśmy krajem o dużych, w porównaniu ze światowymi potentatami, tradycjach morskich. Dotyczy to również morskiej medycyny, której skromne początki sięgają 40 lat wstecz. Jednakże powojenny rozwój tej dyscypliny w Polsce postawił ją w rzędzie przodujących w skali światowej. Jednym z zewnętrznych tego wyrazów jest uznanie przez Światową Organizację Zdrowia (WHO) gdyńskiej przychodni portowej za ośrodek wzorcowy.

Od 1 stycznia 1971 r. rozpoczyna ona pełnienie wynikających stąd funkcji w zakresie szkolenia lekarzy i średniego personelu medycznego z wielu krajów oraz opieki nad marynarzami obcych bander. Nadzór specjalistyczny nad wzorcowym centrum WHO sprawować będzie Instytut Medycyny Morskiej w Gdańsku. (PAP)

Śnieg zasypał tysiące samochodów

Francuskie miasto Montelimar stało się w ostatnich dniach prawdziwą mekką uchodźców. W związku z potężnymi opadami śniegu na szosach w okolicy miasta, w zaspach utknęło ok. 5 do 6 tys. samochodów. Ich pasażerowie, niekiedy po dwóch lub trzech dobach, spędzający w zimnych, zaspanych samochodach, udali się na niechotę do Montelimar. Zgromadziło się tam ok. 6 tys. osób, w tym sporo kobiet i dzieci. Rozmieszczono ich w szkołach, kościołach oraz w różnych przypadkowych pomieszczeniach. Władze miejskie otworzyły 15 ośrodków zaopatrzenia dla tych ludzi. W dalszym ciągu tworzy się nowe ośrodki. Zapełniano do mieszkańców Montelimar, aby przyjmowali do swoich mieszkań przynusowych gości. Wielu uwieczonych w mieście nie ma już pieniędzy. Wiele osób nie spało od 72 godzin. Wczoraj rano zaczęła świąta nadzieja na poprawę sytuacji, ponieważ przestał padać śnieg. (PAP)

Synoptycy PIHM nie przewidują ostrej zimy w styczniu

W opracowanej prognozie miesięcznej synoptycy PIHM przewidują, że średnia temperatura w Polsce centralnej w styczniu utrzyma się raczej w normie lub nieco powyżej normy wieloletniej, a więc w granicach minus 3 st., zaś suma opadów ok. 30 mm, czyli też w pobliżu normy.

Po ostatnim ochłodzeniu w pierwszej dekadzie stycznia, zdaniem synoptyków PIHM, nastąpi wzrost temperatury w dzień do plus 1, a nawet plus 3 stopni. Zachmurzenie w tym okresie może być duże oraz opady śniegu i śniegu z deszczem przy wiatrach umiarkowanych, okresami dość silnych, przebiegających z zachodnich. Jednakże już w drugiej dekadzie zimy, według przewidywań PIHM, spodziewany jest spadek temperatury w dzień do minus 4-7 st., a w nocy do minus 10-15 st. przy zachmurzeniu umiarkowanym i okresowych opadach śniegu. Wiatry przewidywane są w tym okresie umiarkowane z kierunków

przeważnie wschodnich, mogą też występować mgły.

Natomiast w trzeciej dekadzie stycznia spodziewane jest ponowne ocieplenie z możliwością wzrostu temperatury w dzień do zera, a nawet plus 2 st., zaś nocą do zera lub minus 2 st.

W tym okresie przewidywane jest zachmurzenie raczej duże z rozpozgodzeniami i niewielkimi opadami, a wiatry umiarkowane ok. 3 dni, w których może wystąpić większe zamglenie. Jeżeli chodzi o pokrywe śnieżną, to najprawdopodobniej będzie się ona utrzymywała w styczniu łącznie przez 20 dni. (PAP)



Poznańskie centrum.

Fot. — K. Przychodźki

O POZNANIU przy okrągłym stole

Dobiegł końca rok 1970. Wkraczamy w nowy rok 1971, a z nim — w nowe pięcioletcie. Jest to niezła sposobność dla omówienia niektórych spraw stolicy Wielkopolski. Przy okrągłym stole w gmachu władz miejskich ostatnio rozmawiali: przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Poznania — Stanisław Cozaś, wiceprzewodniczący — Henryk Kędziora, Jerzy Langowski i Zbigniew Rudnicki, sekretarz — Józef Switaj oraz z ramienia redakcji „Głos Wielkopolski” Eugeniusz Cofta i Wiesław Porzycki. Poniżej — zwięzła relacja z wspomnianej wymiany zdań.

„Głos Wielkopolski”: — Wypada na wstępie zapytać, jakie sprawy ojcowie miasta uważają w nadchodzącym okresie za najbardziej istotne...

Stanisław Cozaś: — Jak najkrócej rzecz ujmując: zamierzamy skoncentrować uwagę szczególnie na tych sprawach, którymi żyją ludzie pracy. Na usprawnianiu różnych dziedzin naszego życia.

„GW”: — Proponujemy wobec tego zacząć naszą rozmowę od zagadnień budownictwa mieszkaniowego. Niezaprzeczalne są osiągnięcia w tym zakresie. Ich wyrazem jest między innymi zmniejszenie wskaźnika zageszczenia, wynoszącego 1,77 osoby na izbę w roku 1946 na 1,36 w roku 1970. Zarazem doszliśmy już do liczby prawie 4.000 mieszkań oddanych do użytku w jednym roku i do przekraczania planów tego budownictwa. Niemniej wiadomo, że w spółdzielniach mieszkaniowych niepokojąco wydłużył się okres czekania na przydział mieszkań...

Jerzy Langowski: — Według obowiązujących jeszcze wytycznych i znanych możliwości przerobowych zakładamy wybudowanie do 1975 roku około 55 000 izb. Przede wszystkim uwzględniamy budowę osiedli na Ratajach i Winogradach, ale nie rezygnujemy z dalszej rozbudowy Raszyna, przejęcia na teren Górczyna czy Grunwaldu. Zwiększenie zakresu budownictwa mieszkaniowego nakłada też obowiązek powiększenia produkcji prefabrykatów w poznańskich zakładach „Pozbet”.

Stanisław Cozaś: — Trzeba stwierdzić, że nasze osiedla na Ratajach, a zwłaszcza na Winogradach są pozytywnie oceniane przez fachowców z innych miast i przez samych mieszkańców. Mam na uwadze funkcjonalność mieszkań i wystrój zewnętrzny budynków. Dla przykładu — na Winogradach stosuje się fakturę zewnętrzną z keramzytu, co gwarantuje większą trwałość i estetyczny wygląd. Zależy nam na tym, aby Rataje i Winogrody stanowiły niejako odrębne, zamknięte organizmy miejskie z pełnym wyposażeniem.

„GW”: — Czy na nowych osiedlach plany przewidują wprowadzenie obiektów wyższych niż 5-kondygnacyjne?

Jerzy Langowski: — Na tak zwanym dolnym tarasie Rataj nie wprowadzimy już raczej części osiedla, na górnym tarasie, którego budowa rozpoczęła się około 1974 roku, budownictwo średniowysokie i wysokie, stanowić będzie znaczny procent. W przyszłej 5-latkę zachowamy granicę około 30 procent budownictwa średniowysokiego i wysokiego, co

oznacza utrzymanie prawidłowej struktury zabudowy.

„GW”: — Budowa nowych mieszkań, zwiększanie zakresu budownictwa — to jeszcze nie wszystko. Interesują naszych czytelników także sprawy związane z polityką mieszkaniową, co do realizacji której zgłaszane były zastrzeżenia.

Zbigniew Rudnicki: — Z wielu przyczyn w mijającym pięcioletciu nie załatwiliśmy spraw mieszkaniowych około 2 300 rodzin, jakie znajdowały się na listach najpilniejszych potrzeb. Mam tu na myśli obywateli znajdujących się w szczególnie trudnych warunkach mieszkaniowych, przydziały z racji wyburzeń bądź wykwaterowania z budynków zagrożonych. Nie ma możliwości pokrycia tego deficytu tylko w ramach nowego budownictwa, lub drogą tak zwanych uzysków z budownictwa starego. Musimy szukać innych dróg. Wprowadza się pewne zmiany do obowiązującej polityki mieszkaniowej. Należy położyć szczególnie nacisk na potrzeby

rodzin znajdujących się w najgorszych warunkach lokalowych. Spółdzielczość mieszkaniowa będzie musiała w przyszłości brać ten moment bardziej pod uwagę obok stażu członkostwa w spółdzielni.

„GW”: — Rozumiemy, ale nasuwa się pytanie: jaka będzie kontrola realizacji tych nowych wytycznych? Poza tym trzeba brać pod uwagę to, że nie wszystkie z zainteresowanych rodzin stać na wniesienie obowiązkowych wkładów na mieszkaniową spółdzielnię.

Zbigniew Rudnicki: — Widzimy tu kilka dróg. Zakładamy, że znaczny odsetek zainteresowanych dokona jednak wpisu do spółdzielni. Dalej — proponujemy tak zwane trójzamiany, co pozwoli nam uzyskać lokale kwaterunkowe dla tych osób, które potrzebują mieszkań, a nie mają środków na wpłaty do spółdzielni. Powinny też pomóc zakłady pracy. Jeżeli zaś mowa o kontroli, to od szeregu lat przy Prezy-

Dokończenie na str. 5

Obywatelskim potrzebom naprzeciw

Zaczyna się 1971 rok, a jedno cześnie nowy 5-letni cykl gospodarczy. Z tej okazji, o niektórych istotnych problemach Wielkopolski i jej obywateli — mówi Przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu — Franciszek Szczepała.

— Edward Gierk w swoim wystąpieniu sejmowym powiedział, że między innymi od rad narodowych oczekuje się szczególnej troski o rozwój produkcji szerokiego asortymentu towarów powszechnego użytku, a także poprawiania wciąż niewystarczającej działalności usługowej rzemiosła i spółdzielczości. Co w tych sprawach zrobiono w Wielkopolsce w mijającym roku i co zamierza się czynić w roku przyszłym?

— Sprawom tym zarówno Komitet Wojewódzki PZPR, jak i Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej poświęciły w ostatnich latach wiele uwagi. Wyrazem tego było opracowanie programu rozwoju produkcji rynkowej na lata 1969—1970. Według szacunkowych danych, w wyniku realizacji tego programu, wypro-

dukowano w województwie po zniesieniu na zaopatrzenie rynku dodatkowo towary wartości około 800 milionów złotych.

W projekcie planu na rok 1971 przewiduje się dalsze rozwijanie produkcji wyrobów przeznaczonych na zaopatrzenie rynku i to takich artykułów, których jakość i użyteczność zapewni chętnie ich nabywanie.

Lepsze i sprawniejsze zaopatrzenie ludności wiąże się z koniecznością rozwoju sieci handlowej, modernizacji placówek handlowych i poprawy stylu pracy aparatu handlu. Miarą podjętych w tym zakresie wysiłków jest fakt, że w ostatnich latach co czwarty sklep na terenie województwa został odnowiony, że uzyskany w wyniku modernizacji przyrost powierzchni sieci handlowej równa się przyrostowi

uzyskanemu ze środków inwestycyjnych, że coraz szerzej stosowane są nowoczesne formy sprzedaży. W roku 1971 i dalszych latach prace w tym zakresie będą kontynuowane. W szerszym stopniu zakłada się wychodzenie handlu z atrakcyjną masą towarową bezpośrednio do zakładów pracy,

W wyniku podjętych starań w zakresie rozwoju usług w minionym 5-leciu, nastąpiło w ostatnim roku na ogół zrównoważenie popytu z podażą w usługach szewskich, fryzjerskich, fotograficznych oraz chemicznego czyszczenia odzieży; poprawa nastąpiła w usługach radiowo-telewizyjnych. Natomiast nadal niewystarczające są usługi w zakresie motoryzacji, instalacji elektrycznych, wodno-kanalizacyjnych, centralnego ogrzewania i prania bielizny białej. W tym zakresie w projekcie planu na 1971 r. przewiduje się dalszy rozwój. Zamierza się również wprowadzić nowe, bardziej godne dla ludności formy świadczenia usług, jak np. odbiór i dostawa zleconych i wykonywanych usług, wykonywanie usług w domu klienta itp.

Zgodnie z projektem planu działalność wielkopolskiego rzemiosła winna się koncentrować głównie wokół świadczenia usług dla ludności szczególnie na terenach wiejskich i w małych miastach.

— Jak można ocenić wyniki pracy wielkopolskiego rolnictwa w pięcioletku 1966—70, a zwłaszcza w roku ubiegłym?

— Oceniając wyniki rolnictwa wielkopolskiego w latach 1966—70 można stwierdzić, że w pierwszych latach tego okresu następował stały i systematyczny wzrost produkcji roślinnej i zwierzęcej. W roku 1968 osiągnęliśmy z hektara wysokie plony zboża, ziemniaków i buraków cukrowych, a mianowicie 23,2 kwintale zboża, 195 kwintali ziemniaków i 364 kwintali buraków cukrowych. Wysoki był również w tym samym okresie stan pogłowia zwierząt hodowlanych.

Jednak w latach 1969 i 1970 wskutek niesprzyjających warunków atmosferycznych nastąpiło zahamowanie tempa wzrostu produkcji rolniczej. Wyrazem tego były stosunkowo niskie plony ziemniaków, bur-



Widok elektrowni w Pątnowie.

CAF — Fot. Moroz

Dokończenie na str. 5

W nowy 1971 rok wkraczamy w atmosferę spokoju i powszechnej obywatelskiej troski o szybki, dynamiczny rozwój naszej ojczyzny. Dzięki uchwałod VII Plenum KC PZPR oraz dokonaniom na tym plenum zmianom personalnym w kierownictwie partii, które spotkały się z powszechnym poparciem klasy robotniczej i wszystkich świadomych sił narodu, życie w kraju pulsuje wzmocnionym rytmem.

Ogniwa władzy ludowej i administracji wszystkich szczebli uczyniły już wiele kroków by umocnić rzeczywiście wiarę, jaką tę władzę i administrację powinna za wsze łączyć z klasą robotniczą i wszystkimi ludźmi pracy. Przewodnią ideą okresu, w który wkraczamy jest 20 grudnia 1970 roku jest i pozostanie podstawowa prawda przypomniana przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, że „partia musi zawsze utrzymywać ścisłą więź z klasą robotniczą i całym narodem, że nie wolno jej utracić wspólnego języka z ludźmi pracy”.

Przed nowym kierownictwem partii i rządu stało wiele nabrańskich, niełatwych problemów, które musiały znaleźć rozwiązania. Pierwszym zadaniem, które zgodnie z uchwałą VII Plenum KC PZPR powinno być przedmiotem prac rządu jest poprawa sytuacji materialnej najniższych zarabiających, rodzin wielu dietnych i rencistów. Na

ten cel państwo — jak wiadomo — może przeznaczyć w chwili obecnej sumę nie przekraczającą 7 miliardów złotych. „Jest to suma nie mała, lecz nie może ona — jak to stwierdził na posiedzeniu Sejmu w dniu 23 bm. Edward Gierk — wystarczyć na to, aby w sposób istotny poprawić położenie ogółu ludności pracującej”.

Na podstawie przeprowadzonej w 106 największych zakładach pracy szerokiej konsultacji z klasą robotniczą podjęte zostaną decyz-

je w sprawie zamrożenia na okres co najmniej dwóch lat wszystkich cen artykułów żywnościowych, z wyjątkiem tych artykułów, których ceny z natury rzeczy są sezonowe. Jednocześnie stopniowo obniżane będą ceny artykułów przemysłowych, w miarę wzrostu ich produkcji i obniżki kosztów własnych.

Zegnąc dziś stary rok pragniemy przypomnieć najważniejsze posunięcia doraźne, jakie ma podjąć rząd w najbliższym czasie. Z deklaracji złożonej w Sej-

mie przez premiera Piotra Jaroszewicza wynika, iż rząd rozwinię również energiczne prace nad bardziej długofalowymi koncepcjami naszej polityki gospodarczej i społecznej, których podstawowym celem będzie podniesienie poziomu życia całego narodu.

Realizacja tego podstawowego celu jest jednakże możliwa tylko w atmosferze współdziałania i aktywności wszystkich obywateli — partyjnych i bezpartyjnych, wierzących i niewierzących, przy rzetelnym wykonywaniu spoczywają-

Witać z optymizmem i wiarą w przyszłość naszej Ojczyzny, stanowiącej ważne ognisko wspólnoty socjalistycznej. Zegnąc 1970 rok nie możemy zapomnieć, iż mimo pełnych napięć dni drugiej dekady grudnia, przyniosł on znaczne umocnienie pozycji Polski na arenie międzynarodowej a także znaczne postępy w procesie normalizacji stosunków między Wschodem a Zachodem. Szczególnie doniosłe znaczenie miały w tym zakresie podpisane w Moskwie i Warszawie

układy z Niemiecką Republiką Federalną, które zamknęły okres powojenny na naszym kontynencie. Rozpoczynający się rok 1971 przyniesie niewątpliwie dalsze sukcesy w polityce umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Fundamentem naszej polityki zagranicznej była i pozostaje przyjaźń, sojusz i ścisłe współdziałanie z państwami socjalistycznymi, a przede wszystkim z bratnim Związkiem Radzieckim oraz pokojowa współpraca ze wszystkimi państwami niezależnymi od ich ustroju.

Ważnym etapem budowania trwałego systemu bezpieczeństwa na naszym kontynencie powinna się stać europejska konferencja w sprawie bezpieczeństwa i współpracy, której odbycie coraz powszechniej przewidywane jest w roku 1971. Pragniemy, aby ten rok nie tylko naszemu kontynentowi, lecz również walczącym z imperialistyczną interwencją USA narodem Półwyspu Indochińskiego oraz krajom arabskim walczącym o likwidację skutków agresji izraelskiej — przyniósł sprawiedliwy pokój.

Za pokój, za rozkwit i po myślności naszego wspólnego domu — Polski Ludowej — wzniesmy więc dziś noworoczny toast.

Za pomyślność naszego wspólnego domu

je, które wciela w życie uchwały VII Plenum KC PZPR dotyczące podwyżek płac, zasiłków i rent. Trzeba od razu podkreślić, że ta pierwsza z zapowiadanych konsultacji z klasą robotniczą w sprawach obchodzących ogół obywateli spotkała się z powszechną aprobatą i uznana została jako wyraz umacniania demokracji socjalistycznej, jako stały dialog z najszerzymi masami, jako oznaka nowego stylu pracy kierownictwa partyjnego i państwowego. Przypominamy, że ponad to rząd ma podjąć uchwa-

Witać z optymizmem i wiarą w przyszłość naszej Ojczyzny, stanowiącej ważne ognisko wspólnoty socjalistycznej. Zegnąc 1970 rok nie możemy zapomnieć, iż mimo pełnych napięć dni drugiej dekady grudnia, przyniosł on znaczne umocnienie pozycji Polski na arenie międzynarodowej a także znaczne postępy w procesie normalizacji stosunków między Wschodem a Zachodem. Szczególnie doniosłe znaczenie miały w tym zakresie podpisane w Moskwie i Warszawie

POLSKA NA RZECZ EUROPY

MAJ

Pierwsze dni miesiąca przynoszą wizytę min. Stefana Jędrzychowskiego w Paryżu. Uważa on opinię publiczną kierując się na Polskę i na Francję mając żywo w pamięci historyczną wizytę prez. de Gaulle'a w naszym kraju oraz ważne dla Europy jej polityczne wyniki. W tobiec wznieśliśmy podczas oficjalnego przyjęcia na cześć polskiego gościa min. M. Schumann potwierdził kontynuację idei de Gaulle'a, a mówiąc o roli i znaczeniu Polski w rozwiązywaniu najżywczej sprawy naszego kontynentu stwierdził:

„Polska należy do współinicjatorów konferencji ogólnoeuropejskiej. Studiujemy nie tylko z zainteresowaniem, ale i z sympatią ideę konferencji, która byłaby spotkaniem, nie organizowanym przez bloki, ale do przygotowania której każdy uczestnik mógłby wnieść swój własny wkład, gdzie każdy przedstawiciel swój punkt widzenia i której rezultaty nie utrwalałyby podziału naszego kontynentu, ale przeciwnie, zmierzaliby w kierunku odprężenia, nawiązania kontaktów między różnymi krajami Europy. Czyż nie jest to cel, do którego powinniśmy zmierzać nasze wspólne wysiłki?”

Mając na uwadze właśnie sprawę przyszłej Europy, Polska odpowiada zaproszeniem przywódców Francji z wizytą do naszego kraju.

Troska o przyszłość pokojowej Europy wybijają się na główny plan w czasie majowych obchodów 25 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem.

Mówi się wówczas nie tylko w naszym kraju, ale w całej Europie, o potrzebie wyciągnięcia wniosków z tego historycznego zwycięstwa. Jak motto za brzmiał głos Michała Żymierskiego, Marszałka Polski, który w artykule pt. „Polityczne i wojskowe zwycięstwo” pisał m. in.

„Wybraliśmy walkę. W zaciętych zmaganiach wojennych, jakie toczyliśmy w ciągu pięciu i pół lat wojny w podziwu godnym oporze zbrojnym i moralnym, nie chodząc jedynie i wyłącznie o uratowanie samodzielnego bytu państwa, o co toczyliśmy batalię od blisko dwóch wieków i nie tylko utrzymanie państwowości polskiej”.

W piętnastą rocznicę podpisania Układu Warszawskiego wicemin. gen. dyw. T. Tuzapowski oświadcza w wygłoszonym przemówieniu podczas akademii w Teatrze Polskim:

„Z istoty socjalizmu wypływa dążenie do pokoju i pokojowego rozwiązania wszelkich konfliktów. Wierni tej leninowskiej idei gotowi jesteśmy i pragniemy pokojowo współżyć z państwami o innych ustrojach. Dowodzą tego liczne akty naszej polityki zagranicznej, w tym również wyrażenie

nie przez nas zgody na wymianę poglądów z NRF”.

CZERWIEC

12 czerwca powraca z wstępnej fazy rozmów z NRF wiceminister J. Winiewicz. Na lotnisku Okęcie wicemin. J. Winiewicz oświadcza wobec dziennikarzy polskich i zagranicznych:

„Na następnym spotkaniu będziemy mogli przystąpić do wypracowania bardziej szczegółowych sformułowań, dotyczących układu o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków. Naszym głównym dążeniem jest uznanie przez NRF zachodniej granicy państwowej PRL i w tym kierunku zgłosiliśmy na odbytym spotkaniu nasze uwagi”.

W 45 rocznicę podpisania tzw. Protokołu Genewskiego w sprawie zakazu stosowania broni chemicznej i bakteriologicznej odbyło się posiedzenie Komitetu Rozbrojeniowego w Genewie. M. in. zabrał głos delegat Polski K. Zybyski, który przedstawił polski punkt widzenia na niektóre aspekty proponowanego systemu weryfikacji przestrzegania układu o dezatomizacji dna morskiego.

W dniach 21—22 czerwca odbyła się narada ministrów spraw zagranicznych państw — stron Układu Warszawskiego. Komunikat oficjalny głosi:

„Rządy krajów reprezentowanych na naradzie, odnotowały sze roki i na ogół pozytywny oddźwięk na ich propozycje, wysunięte w Pradze w październiku 1969 roku. Świadczy to, że propozycje te są realistyczne, są zgodne z wymogami życia i odpowiadają interesom zapewnienia bezpieczeństwa i rozwoju współpracy w Europie”.

Na posiedzeniu europejskiej konferencji ministrów odpowiedzialnych za politykę naukową tzw. Minespol delegacja nasza wniosła projekt rezolucji, która wzywa wszystkie państwa członkowskie UNESCO w Europie do „rozwinienia badań i wymiany doświadczeń w dziedzinie metodologii i polityki naukowej”.

26 czerwca z oceanu, z San Francisco, gdzie rozpoczęły się obchody srebrnego jubileuszu ONZ, przekazuje swoją ocenę wkładu Polski w umocnienie światowego bezpieczeństwa i pokoju amb. E. Kulaga. Przypominając, że Polska należy do państw założycieli ONZ, amb. E. Kulaga, sumuje dorobek naszego kraju. Lista inicjatyw, propozycji, wniosków, rezolucji jest niezwykle bogata. Z ostatnich lat należy wymienić: propozycje rozbrojenia we (m. in. konwencje o zakazie używania broni bakteriologicznej i chemicznej), plany dezatomizacji i zamrożenia zbro-

jeń nuklearnych w Europie, wkład do dzieła dekolonizacji. Polska jest współautorem rezolucji o suwerenności nad bogactwami narodowymi, rzecznikiem sprawiedliwości postępowego ułożenia międzynarodowych stosunków w dziedzinie socjalnej, w ochronie praw człowieka.

„To z naszej inicjatywy — stwierdza amb. E. Kulaga — ONZ uchwalila rezolucję o nieprzedawnianiu zbrodni wojennych. Konsekwentnie staramy się na forum międzynarodowej organizacji wytrzebić z międzynarodowego życia wszelkie przejawy neonazizmu i dyskryminacji rasowej”.

LIPIEC

Dwudziesta rocznica historycznego Zgorzela. W mieście podpisania układu między Polską a NRD o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej na Odrze i Nysie — wielka manifestacja przyjaźni i współpracy. „Trybuna Ludu” pisze lapidarnie: „Zgorzelec jest raz wpisany do kroniki przełomowych wydarzeń współczesnej historii”. Londyński „The Guardian” cytując słowa J. Cyrankiewicza, że układ zawarty między Polską i NRD powinien stanowić wzór dla porozumienia między Polską a NRF.

22 lipca, w dniu Święta Narodowego, Polska ustami J. Cyrankiewicza przypomina znaną nam dobrze wykładnię naszego zaangażowania się w sprawę Europy. Ówczesny premier oświadcza podczas przyjęcia w Urzędzie Rady Ministrów:

„Znajdujemy się w takim miejscu Europy, gdzie o spokojnej pracy można myśleć tylko wtedy, gdy się aktywnie współdziała w utrwalaniu narodowego bezpieczeństwa i pokoju, umiejętnie wiążąc losy naszego państwa z tymi, którzy są naszymi naturalnymi sprzymierzeńcami. Tylko wtedy będziemy pionkami w grze sił obojętnych na nasz los, tak jak to bywało w przeszłości”.

23 lipca min. S. Jędrzychowski przyjął G. F. Duckwiza w związku z rozpoczynającą się kolejną turą wymiany poglądów między rządami Polski i NRF.

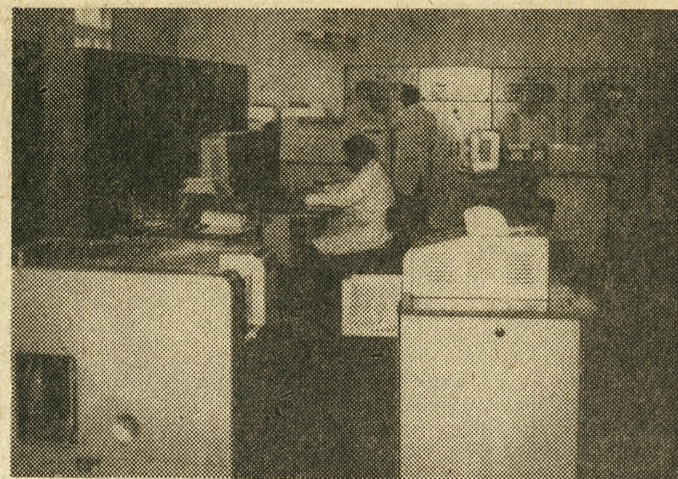
Przybywa z wizytą oficjalną min. spraw zagranicznych Belgii p. Harmel.

Przez trzy dni toczą się rozmowy polityczne. Obidwaj ministrowie oświadczenia:

„Dialog, który rozwinął się w pogłębiony sposób dzięki dwustronnym kontaktom między zainteresowanymi państwami, umożliwił osiągnięcie znacznych postępów na drodze do odprężenia”.

(Interpress)

Istotnym narzędziem nowoczesnej techniki budowy wielkich osiedli mieszkaniowych jest elektroniczna maszyna cyfrowa. Do przeliczeń dla osiedla na Ratajach wykorzystuje się maszynę w Zakładzie Elektronicznej Techniki Obliczeniowej w Poznaniu. Na zdjęciu: jedna z pracowni ZETO.



Kielnia i maszyna cyfrowa

Z pracowni poznańskich naukowców

placiliśmy to nowymi komplikacjami.

Gdy brakuje synchronizacji

Płyty produkują się w wytwórni położonej na terenie budowanego osiedla. Stąd rozwozi się kolejką wąskotorową, w wagonikach, na place budowy. Z wagoników zaś odbiera je żuraw i podaje na budynek, gdzie załoga dokonuje zamontowania płyt. Nawiasem mówiąc, wagonikowy transport płyt na Ratajach, tzw. sztywny, przy montażu „z kół” — jest ewenementem w kraju. Gdzie indziej dowozi się płyty samochodami, składa na ziemi i stąd dopiero, więc nie „z kół”, zabiera je żuraw. Składanie płyt na ziemi powoduje ich uszkodzenia i dodatkową pracę żurawia. Metoda „z kół” jest tańsza, lecz wymaga wyższej formy organizacyjnej: konieczne jest ułożenie elementów na pociąg w takiej kolejności, w jakiej będą montowane na budynku.

Jeśli wytwórnia produkuje płyty bez zsynchronizowania z zapotrzebowaniem montażu, może się zdarzyć, i zdarza się, że na wagoniku zabraknie koniecznego elementu. Wówczas cały pociąg z płytami stoi dzień, dwa i dłużej. Bezczylny jest żuraw. Zakłócenia są głębsze, obejmują całą niemal budowę, ze względu na zaburzenia w pracy wytwórni płyt. Przetwarza ona produkcję na jeden

typ elementów, zaniedbuje inne, przetrzymuje się pracownikami, są nadgodziny itd. Sytuacja jest awaryjna.

Wpisane w „Pamięć”

Całe osiedle Rataje składa się z 411 serii różnych płyt. Każda seria zaś liczy ich setki i niekiedy tysiące. Osiedle składa się nie tylko z serii identycznych elementów, lecz także z identycznych ich zestawów, tzw. działek montażowych, czyli segmentów (znów analogia do meblościanki). Różne są typy budynków, ale stanowią one niejako składanki wciąż tych samych segmentów, które nieustannie się w budynkach zmieniają i tasują. Obliczenie, ile trzeba elementów na planowane budynki np. w kwartale, jest wobec tego zbyt skomplikowane, jak na ówczesny wiek, kartkę papieru i głowę człowieka. Oczywiście, można to zrobić i tym sposobem, ale rozwiązywanie trwałoby stanowczo zbyt długo.

Wykonuje je więc maszyna cyfrowa. Brygadziści nie muszą dokonywać ręcznych przeliczeń, ile elementów potrzeba na ich odcinku, jedynie kierownik robót sporządza zbiorcze zestawienie działek montażowych („wpisanych w pamięć” maszyny). Zestawienie jest następnie przepisywane i perforowane według specjalnego schematu (kodu) zrozumiałego dla maszyny. Maszyna odpowiada w ciągu sekund, ile elementów, i jakie ich rodzaje, potrzebne są na całe planowane zadania montażowe. W ten sposób bilansuje się zapotrzebowanie montażu. Drugi etap to bilansowanie produkcji wytwórni. Zestawienie obu tych przeliczeń, też przez maszynę cyfrową, daje odpowiedź na pytanie, ile ma produkować płyt wytwórnia, aby nie było braków, przestojów i zakłóceń. Powinna produkować z dwutygodniowym zapasem, ponieważ część płyt ulega uszkodzeniom lub ma braki. Bilansowanie powinno być dokonywane ciągle. Zastosowanie ETO daje więc rzecz bardzo istotną: ścisła kontrola po przedzie i ciągle koryguje planowanie.

Wdrażaniem nowej techniki zajmuje się też mgr inż. Marian Waller, kierownik pracowni do spraw ETO w Zakładzie Badań i Doświadczeń Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa. Warto dodać, że M. Waller przygotowuje pracę doktorską z zakresu ETO w budownictwie, pod kierunkiem doc. A. Stefańskiego. Do przeliczeń dla Rataj wykorzystuje się maszynę w Zakładzie Elektronicznej Techniki Obliczeniowej w Poznaniu.

ETO nie jest wszechmocne

ETO na Ratajach jest wciąż jeszcze w stadium nie tyle ustabilizowanego funkcjonowania, ile w stadium wdrażania, dopracowywania, gromadzenia doświadczeń. Na tym etapie nowa metoda wymaga zdrowoego wysiłku ludzi, zrozumienia i dobrej woli całej załogi. Niestety, nie zawsze tak jest.

Dokończenie na str. 6
MIECZYSLAW SKAPSKI

Dokończenie na str. 6
MARCIN BAJEROWICZ

Film polski minionego roku

Dużo historii — mało współczesności

ności, która chętnie wybaczała im przeróżne niedostatki. Jest to też sytuacja o tyle groźna, że świadczyć się zdaje o utracie zaufania widzów kinowej do obrazów rodzimej produkcji, a zaufanie — jak wiadomo — trudniej się zdobywa niż traci. Wydaje się, że przyjdzie filmowcom polskim długo i ciężko to zaufanie ponownie zdobywać.

Dlaczego nasi kinomani odwrócili się od rodzimej produkcji filmowej? Na to pytanie najlepiej chyba odpowie analiza ubiegłorocznego repertuaru.

Znalazło się w nim ponad 20 filmów (dokładnie bodaj 24, w tym jednak 3 dokumentalne). Z tej liczby ponad połowę stanowią filmy traktujące o naszej historii. Jest to zarówno historia bardzo odległa, sprawy sprzed stu i więcej laty („Lokis” Majewskiego, „Romantycyści” Różewicza), są obrazy o okresie międzywojennym („Sól ziemi czarnej” Kutza, „Brzeźna” Wajdy, „Abel twój brat” Nasfetera), jest spora grupa filmów o historii najnowszej, tej bezpośrednio związanej z II wojną światową lub okresem tuż po niej („Jarzębina czerwona” Petelskich, „Album polski” Rybkowskiego, „Raj na ziemi” Kuźmickiego, „Krajobraz po bitwie” Wajdy, „Prom” Afanasiewa i inne).

Jest to potężna dawka historii, chyba za duża, biorąc pod uwagę proporcje całej produk-

cji naszej kinematografii. Ale rzecz nie w ilości. Chyba idzie jednak głównie o jakość. A jeszcze bardziej o sposób potraktowania tematu historycznego. Z historii najdawniejszej pokazano nam ciekawostki, lecz marginalne opowieści, które już chyba w stanie scenariuszowym powinny być obdukcji najpoważniejszej wątpliwości. Zaś historia najnowsza zjawiała się nam w formie schematycznej batalistycznej, w której postawy indywidualnych bohaterów zostały skutecznie zamazane („Jarzębina” — tu przynajmniej jednak, że batalistyka filmu była wysokiej klasy), a jedynym celem filmów wydało nam się pokazanie kolejnej z bitew ostatecznej wojny. Oczywiście na tej zasadzie możemy jeszcze nakręcić kilkadziesiąt dalszych filmów, bohaterskich /bitew mieliśmy w tej wojnie nie mało. Tylko po co? Kto tak dziś pokazuje II wojnę? Wystarczy zająć do ogródka warszawskiego sąsiada aby zauważyć, że nawet bitwę stalinogradzką zrobiono tam ostatnio tak, że nie wiele zobaczyliśmy w niej strzelaniny, dużo zaś wyraziście zarysowanych bohaterów, których indywidualne postawy wobec rozgry-

wających się wydarzeń wybito na plan pierwszy.

Inne tematy z tego okresu miały wyraźnie ilustracyjny charakter, pokazywały one w obrazach założone tezy. Niekiedy były to nawet piękne obrazy (vide „Album polski”), chwilami porwujące za serce, w sumie jednak mocno szeszeszące papierem, żeby już nie przywoływać na świadka wyraźnych niewypałów, dzieł zupełnie nieudanych („Ostatni świadek”, „Prom”).

W tej masie filmów ilustrujących różne wydarzenia z bliższej i dalszej przeszłości, filmów, od których tak wyraźnie odwróciła się publiczność, utonęły także dzieła dużej klasy. Mamy na myśli „Sól ziemi czarnej” Kutza, film uznany za najwybitniejszy obraz roku oraz „Krajobraz po bitwie” Wajdy. Kutz wspaniale przedstawił patriotyzm mieszkańców ziemi śląskiej, pokazał ten temat w formie epickiej ballady, jako zjawisko uniwersalne, ponadczasowe a więc jak najbardziej przylegające i do czasów współczesnych. Patriotyzm jest przecież zawsze potrzebny. Wajda zaś zrealizował film wspaniały pod względem roboty reżyserskiej, ale jednocześnie ogromnie dyskusyjny pod względem zawar-



„Sól ziemi czarnej” Kutza, film uznany za najwybitniejszy obraz roku.

Od lat zastanawiając się nad sytuacją w filmie polskim patrzymy w nowy rok z nadzieją, bilansując jednocześnie mijający rok z goryczą. Oczywiście każdy rok ma inne akcenty, ukazuje nowe zjawiska. Rzadko też bilans wypada tak minorowo jak w roku 1968, kiedy to zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym można było śmiało mówić o kryzysie. Ale ciągle trudno mówić o wyraźnej poprawie. Odnosi się to w pełni do minionego roku 1970.

Jakie rok ten ujawnił najbardziej charakterystyczne zjawiska?

Zacznijmy może od sprawy, która tego roku zwróciła szczególną uwagę — frekwencji na polskich filmach w naszych kinach. Frekwencja ta zaskakująco spadała. Była kiepska na niemal wszystkich filmach polskich wchodzących świeżo na ekrany, z nielicznymi tylko wyjątkami, do których zaliczyć trzeba głównie komedie Chmielewskiego „Jak rozpętałem II wojnę światową” — obraz o dosyć niewybrednym humorze, ale za to z żwawą akcją i sympatycznym bohaterem (chciałoby się napisać „bohaterze”), boć trudno chyba w tej postaci znaleźć wiele cech pozytywnych. Jest to sytuacja o tyle nowa, że przez długie lata filmy polskie cieszyły się uznaniem naszej publicz-

Obywatelskim potrzebom naprzeciw

Dokończenie ze str. 3

ków i upraw paszowych w 1969 r. oraz niższe plony zboża w 1970 r.

Uzyskaliśmy jednak w r. 1970 wyższe od spodziewanych plony ziemniaków i buraków cukrowych, lepszy był również zbiór upraw paszowych. Pozwoliło to w pewnym stopniu złagodzić ujemne skutki niedoboru pasz w roku 1969. Mimo podejmowanych środków zaradczych, notujemy jednak na przestrzeni ostatnich 2 lat plan 5-letniego obniżenia w stosunku do roku 1968 stanu pogłowia bydła o 1,3 proc. oraz pogłowia trzody chlewnej o 5,4 proc. Proces ten dzięki pomocy państwa, dzięki dobrej pracy służby rolnej oraz ofiarom wysiłkowi rolników wielkopolskich został obecnie zahamowany i stworzone zostały korzystne warunki do odbudowy w najbliższym czasie strat poniesionych w hodowli.

Dobre wyniki w pracy osiągnięte w minionym 5-leciu i w ostatnim roku nasze państwo gospodarką rolną. Przeżyły one i zagospodarowały w okresie tych 5 lat ponad 50 tysięcy hektarów gruntów Państwowego Funduszu Ziemi oraz wykonywały podstawowe zadania w produkcji towarowej zbóż, żywności rzeźnego i mleka. Są one głównym producentem materiału siewnego i hodowlanego dla rolnictwa naszego województwa i innych województw.

Coraz lepiej pracują również spółdzielnie produkcyjne, których mamy najwięcej w kraju. W wielu dziedzinach, jak np. w produkcji zbóż osiągnęły one najwyższe wyniki w województwie.

— Jak powiodły się zamierzenia dotyczące dalszej aktywizacji gospodarczej i kulturalnej wielkopolskich miast?

— Zadania w tej dziedzinie realizowaliśmy w ostatnim 5-leciu na ogół pomyślnie. Wrazem tego jest pełne wykorzystanie kredytów, przeznaczonych na szybko rentujące się inwestycje w małych miastach i osiedlach. Z funduszu tego skorzystało 6 pionów drobnej wytwórczości na ogólną kwotę w wysokości 61 mln zł. W ramach tych środków zrealizowano 27 zadań inwestycyjnych w 24 miejscowościach. W efekcie można było zatrudnić dodatkowo 1415 osób. Między innymi uruchomiono w Żerkowie (pow. Jarocin) zakład zatrudniający 190 osób oraz przeprofilowano Spółdzielnię Inwalidów w Grodzisku Wlkp. Budowa pawilonów i bazy usług w Szamocinie. Margoninie i Stupcy rozwiązała obok problemu zatrudnienia, również istotne dla tych miast i okolic problemy zaopatrzeniowe i usług. Przyrost wartości produkcji uzyskany w ramach wykorzystania Funduszu Aktywizacji Małych Miast w skali 1970 r. wynosi ogółem 380 mln zł.

Ostatnie 5-lecie charakteryzowało się także dużym ożywieniem życia kulturalnego ośrodków miejskich. Przyczynił się do tego między innymi wzrost niezbędnej dla działalności kulturalnej bazy. W tym zakresie oddano do użytku miejskie domy kultury w Buku, Lwówku, i Opalenicy, biblioteki z czytelniami w Skokach, Mosinie i Rydzynie, placówki muzealne w Grodzisku, Steszewie i Zbąszyniu, sale widowiskowe w Rakoniewicach.

Do aktywizacji niektórych miast przyczynia się również ich udział w ogłaszanych przez tygodnik „Rada Narodowa” dla miast poniżej 10.000 mieszkańców ogólnopolski konkurs „Mistrza Gospodarności”. W konkursie tym Pniewy (pow. Szamotuły) zdobyły w ubiegłym roku tytuł wicemistrza. W roku 1970 udział w tym konkursie zgłosiło z terenu województwa poznańskiego 46 miast.

— Co zrobiono w minionym 5-lecie dla poprawy organizacji służby zdrowia, rozwoju gospodarki komunalnej i

kultury i jak przedstawia się w tym zakresie zamierzenia?

— Na przestrzeni lat 1966 — 1970 wybudowano szpital powiatowy w Słupcy oraz pawilon chorób zakaźnych w Koninie. Pobudowano i zmodernizowano szereg istniejących lecznic m. in. w Gnieźnie, Kościanie, Kępnie, Krotoszynie, Ostrzeszowie i Obornikach. Z nakładów inwestycyjnych uzyskaliśmy w tych szpitalach do datkowo 410 łóżek. Zaawansowana jest również budowa wielkiego i nowoczesnego szpitala w Koninie.

W lecznictwie otwartym wybudowano i oddano do użytku 26 ośrodków zdrowia i jedną przychodnię rejonową.

Wzrasta także liczebność personelu służby zdrowia. W latach 1966 — 70 przybyło na teren województwa 300 lekarzy i 900 pielęgniarek, co jednak wciąż jeszcze nie w pełni zaspokaja potrzeby.

W zakresie gospodarki komunalnej w bieżącym 5-leciu pobudowaliśmy nowe ujęcia wody o łącznej wydajności 22,3 tys. m³ na dobę, 71,8 km sieci wodociągowej, 84,3 km sieci kanalizacyjnej oraz 4 oczyszczalnie ścieków.

Podstawowym naszym zadaniem w najbliższym okresie, w zakresie gospodarki komunalnej będzie przygotowanie terenów uzbrojonych pod przyszłe budownictwo mieszkaniowe.

Rozwój bazy kulturalnej na stąpił w ramach inicjatyw społecznych. Przy współudziale ludności w latach 1966 — 70 pobudowano 63 placówki, w tym Powiatowy Dom Kultury w Kole i Powiatową Bibliotekę w Ostrzeszowie. Najpoważniejszą inwestycją realizowaną ze środków inwestycyjnych rad narodowych i zakładów pracy, jest oddany do użytku w br. Powiatowy Dom Kultury w Koninie.

Projekt planu gospodarczego województwa poznańskiego na rok 1971 przewiduje dalszą poprawę warunków bytowo-społecznych ludności naszego województwa, między innymi poprzez rozwój budownictwa mieszkaniowego, oświaty i kultury, opieki zdrowotnej, rozwój usług i poprawę zaopatrzenia. Projekt planu został wnikliwie przedyskutowany przez wszystkie komisje i zostanie przedstawiony Wojewódzkiej Radzie Narodowej w połowie stycznia 1971 roku.

W zależności od zapowiedzianych zmian w Narodowym Planie Gospodarczym może on również ulec dalszemu uściśleniu. Pełna i prawidłowa realizacja przewidzianych na rok 1971 zadań, przy czynnym współudziale społeczeństwa, przyczyni się niewątpliwie do dalszego rozwoju gospodarczego Wielkopolski i poprawy warunków życia mieszkańców.

Wywiad przeprowadził:

ZBIGNIEW MIKA

MUZYKA

Uroczysty wieczór dla uczczenia 52 rocznicy Powstania Wielkopolskiego zgromadził tłumy. W auli UAM wzięło udział wielu powstańców-weteranów, ich rodziny, dzieci i wnuki. Program wypełniła oczywiście muzyka polska, w realizacji orkiestry symfonicznej Filharmonii. Słuchaliśmy kilku popularnych utworów Stanisława Moniuszki (m. in. fragmenty z „Halki” i „Straszego dworu”), Feliksa Nowowiejskiego (aria Domana z „Legendy Bałtyku”) oraz dwu lańców z „Kraowiaków i Górali” Stefana Fajferberga. Śpiewał tego dnia szczególnie wybitnie uosobiony Marian Koubka, solista Opery. Dyrygował ze zwykłym sobie wiosem Zdzisław Szostak. Zupelną nowością stanowiło wykonanie poematu „Niepodległa Polska” — Zenona Schuberta, utalentowanego kompozytora poznańskiego młodszego pokolenia. W utworze tym znajdujemy wiele materiału programowego, muzykę o charakterze ilustracyjnym, wyrażoną śmiało środkami współczesnej techniki. Dyskretnie wprowadzony motyw „Mazurka” Dąbrowskiego dodaje całości potrzebnego patosu.

Półwiecze swego istnienia Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna uświetnia długim cyklem koncertów, rozłożonych na cały rok 1970/71, w wy-

Dokończenie ze str. 3

dium Rady Narodowej działa Komisja Koordynacyjna do spraw Rozdziału Mieszkani. Obejmuje ona swą działalnością listy spółdzielcze, przy zachowaniu pełnej jawności postanowień i decyzji z udziałem przedstawicieli spółdzielni.

„GW”: — Chodzi nam jeszcze o tak zwane inwestycje towarzyszące, zwłaszcza handlowe i usługowe, których realizacja do tej pory była z perspektywą poprawienia tego stanu?

Stanisław Cozaś: — Możemy tu tylko zapewnić, że włączyliśmy do portfela robót wszystkie tego rodzaju prace. Jeśli tylko budowlani dotrzymają ustalonych terminów — zarówno na Ratajach, jak i Winogrodach, a także w innych osiedlach sytuacja powinna w przyszłym roku ulec znacznej poprawie. Jak już powiedziałem, zależy nam na tym, aby nowe osiedla budować kompleksowo, a zatem wyposażać je w pełni także w obiekty handlowe i usługowe, by mieszkańcy, zwłaszcza kobiety, nie mieli trudności z zakupem podstawowych artykułów czy zlecaniem usług.

„GW”: — Poznaniaków cieszy wzrost dynamiki robót inwestycyjnych w mieście. „Nareszcie się sporo robi” — powiadają. Ale zarazem słyszy się krytyczne uwagi na temat tempa prac i ich rozproszenia. Mieszkańcy Poznania mają wysoce wyrobiony zmysł gospodarności i rażą ich wolne postępy robót na przykład na placu Wolności, czy na początkowym odcinku ulicy Dzierżyńskiego.

Jerzy Langowski: — Powiedziałbym, że poznaniaków nie denerwuje to, iż w wielu punktach miasta równocześnie rozpoczęto roboty, tylko to, że gdzieś biegają one ślamazarnie. Potrzeby Poznania, związane z przebudową ciągów komunikacyjnych są tak duże, że musimy być przygotowani na wszczęcie w roku 1971 nowych robót, skoro powstają ku temu możliwości mimo nieukończenia niektórych innych przedsięwzięć. Badaliśmy możliwości przyspieszenia biegu prac i

O POZNANIU przy okrągłym stole

skoncentrowania wysiłków przedsiębiorstw; pewne efekty tego powinny być dostrzegalne w niedalekiej przyszłości.

W roku 1971 zostanie podjęta budowa wiaduktu w ulicy Ostrowskiej (dotychczasowy jest bardzo wysłużony). Rozpocznemy w najbliższych latach budowę drugiego pasma trasy w kierunku Swarzędza — od ulicy Podwale do granicy Poznania. Po dokończeniu w roku 1972 wiaduktu górnoziemskiego (jedno pasmo będzie gotowe w roku 1971), tak że ulica Głogowska, aż do granicy miasta, otrzyma dwa pasma ruchu.

Kontynuowane będą w nowym pięcioletnim roboty przy trasie Hetmańskiej (przekazanie jej do użytku w całości przewidziano na rok 1974), przy trasie Chwaliszewskiej (finalizacja: dotarcie do alei Marcinkowskiego przypadnie na lata 1973/74) i na Kaponierze (koniec — rok 1973). Ponadto nastąpią przebudowy wiaduktów w ulicy Żeromskiego, co umożliwi skierowanie tamtejszej linii tramwajowej i w ulicy Bema, dla usprawnienia ruchu w kierunku ulicy Czechosłowackiej.

„GW”: — To znaczy, że rozwiązanie dębieckiego węzła górnego nastąpi w okresie późniejszym.

Jerzy Langowski: — Jest to istotnie jeden z najbardziej skomplikowanych węzłów komunikacyjnych w kraju. Przygotujemy w nowej pięcioletniej dokumentację...

„GW”: — A losy kolejnego odcinka ulicy Grunwaldzkiej, od Wojskowej do Świerczewskiego? Przebudowa tej arterii i fatalnych skrzyżowań z ulicami Małejki i Zeylanda jest odwieczną.

Jerzy Langowski: — Hamowani jesteśmy tu koniecznością

cią dostarczenia mieszkań zastępczych dla lokatorów 4 budynków, przewidzianych do wyburzenia.

„GW”: — Prowadzona obecnie przez naszą redakcję sonda czytelnicza pod hasłem „Dojazdy do pracy” przyniosła wiele spostrzeżeń na temat funkcjonowania linii tramwajowych i autobusowych. Czy w tym zakresie władze miejskie widzą możliwości realnej poprawy w najbliższym czasie?

Stanisław Cozaś: — Jesteśmy w dość trudnej sytuacji. Zapotrzebowanie na przewozy pasażerskie wzrasta, a nasze możliwości zmian obecnego układu linii komunikacyjnych są znikome. Wyraża poprawa na stapi po pełnym oddaniu do użytku trasy Hetmańskiej i doprowadzeniu do zakończenia szeregu innych zamierzeń inwestycyjnych. Na razie możemy tylko liczyć na dostawy nowego taboru i zasilenie nim istniejących linii. W 1970 roku otrzymaliśmy 19 wozów tramwajowych nowego typu oraz 36 autobusów.

„GW”: — Handel, gastronomia, piekarnictwo. Są to sprawy, którym „Głos” poświęca wiele uwagi. Nasza kampania prasowa „Handlowy znak jakości”, prowadzona wspólnie z Prezydium, zdaje się dawać już wyniki. Należy też dodać, że w trudnych dniach zmian cen towarów oraz nasilonego ruchu przedsięwzięcia pracownicy handlu i piekarni pracowali bardzo ofiarnie.

Henryk Kędziora: — Nadchodzące lata powinny przynieść Poznaniowi radykalną poprawę w zakresie bazy piekarniczej, produkcji garmateryjnej oraz przechowywania warzyw i owoców. Wybudujemy dwie duże piekarnie: w rejonie ulicy Żeromskiego i na Ratajach. Dla produkcji garmateryjnej wzniesie się również nowe obiekty. „Arged” i „Eldom” otrzymają nowe magazyny. Postępować będzie rekonstrukcja sieci handlu i usług, zrewindykujemy niewłaściwie użytkowane byłe lokale handlowe. Potrzeba też utrzymania wypracowanej ostatnio, dobrej atmosfery aktywnego działania pośród załóg sklepowych i stałej troski o dobre zaopatrzenie. Ważnymi sprawami są ponadto: walka z wyciekaniem klientów na zakupy, poszerzenie sieci stołówek pracowniczych, zwiększenie liczby zakładów gastronomicznych, w tym — na przykład — na Grunwaldzie. Jeśli chodzi o rzemiosło, Prezydium wystąpiło pod adresem Izby Rzemieślniczej z propozycją, by zainteresowane osoby, prowadzące warsztaty, przystąpiły do wspólnej budowy pawilonów usługowych.

„GW”: — Przejdźmy do spraw zdrowia. Poznań ma niemało lekarzy, sporo przychodni, aparaty i sprzęt medyczny. Widoczne też są starania władz miejskich o usprawnienie pracy służby zdrowia. Mimo to w placówkach lecznictwa otwartego (sytuacja szpitalnictwa to odrębny problem) zdarzają się często uchybienia nekające pacjentów. Czy Prezydium Rady Narodowej widzi tu możliwości wprowadzania dalszych korzystnych zmian?

Zbigniew Rudnicki: — Po plenium Komitetu Wojewódzkiego partii, poświęconym działalności służby zdrowia, opracowujemy program przewidujący daleko idące usprawnienia organizacyjne w omawianym zakresie. Już obecnie działają tzw. rejonu bliźniacze. Polega to na tym, że pacjenci przyjmowani są przez lekarzy przed i po południu. W kwietniu 1971 na sesji Rady Poznania dokona się oceny postępu w doskonaleniu społecznej służby zdrowia.

Stanisław Cozaś: — Ze zdrowiem wiąże się sprawy higie-

ny i porządku w mieście. Myślę, że poprzez nas ogół poznania ków gdy ogłosimy, że zmierzamy do generalnego poprawienia wyglądu miasta. Na 1 maja musi Poznań być w pełni uporządkowany. Pewne kroki w tej mierze podjęto już przed niedawnymi świętami. Na przedwiośnie uporządkowaniu muszą ulec nie tylko ciągi uliczne, lecz także parki, zieleńce, kwietniki, tereny zakładów pracy, ogródki działkowe i przydomowe. Poznań musi odzyskać tradycyjną dla tego miasta markę miasta wyjątkowo czystego. W porze zimowej miernikiem poczucia ładu i dyscyplinowania mieszkańców jest usuwanie śniegu z chodników i jezdni.

„GW”: — Poznaniacy są zainteresowani poprawą kontaktów „urząd — obywatel”. Można tu zanotować szereg zmian na korzyść interesanta, ale jeszcze nie brak sygnałów o niewłaściwym, czy po prostu załatwianiu szeregu spraw.

Józef Świąt: Już w roku 1966 władze miejskie uczyniły duży krok w kierunku usprawnienia załatwiania szeregu spraw i uproszczenia procedury. Na początku grudnia 1970 Rada Narodowa podjęła uchwałę, która w tej sprawie wprowadza dalsze innowacje. Wyznaczono 72 rodzaje różnych spraw, które będą załatwiane krócej, niż to przewidują przepisy Kodeksu Postępowania Administracyjnego. Obecnie już prezydium rad narodowych w naszym mieście załatwiają wiele spraw odrębnie. Stało się to możliwe między innymi przez zlikwidowanie referatów, uproszczenia proceduralne itp. Podnieśliśmy więc i na dal podnosimy sprawność naszych urzędów. Nie tylko urzędy rad narodowych. Przejęliśmy nadzór także nad takimi instytucjami, jak PZU, ZUS czy poczta, uważając, że w tych właśnie placówkach zbyt długo trwa jeszcze załatwianie szeregu spraw. Możemy dzisiaj stwierdzić, że w zakresie usprawnień i uproszczeń na linii „urząd — obywatel” Poznań dokonał zmian najbardziej idących.

Stanisław Cozaś: — Chcemy, by w całym Poznaniu zapanowała zasada dobrej, słuszej obsługi petentów i interesantów, by hasło „1001 uśmiechów” obowiązywało nie tylko w handlu czy przydiach rad narodowych. Bardzo dla nas istotne — świadczące o żywym kontakcie mieszkańców z władzami — są listy obywateli. Otrzymujemy ich w Prezydium Rady Narodowej dziesiątki. I dobrze, że są to nie tylko listy ze skargami czy podziękowaniami. Cenimy sobie wysoko wszystkie uwagi, bo wiemy że wynikają one z głębokiej troski o sprawy miasta, o dobro obywateli.

— Chciałbym na koniec parę słów poświęcić sprawom, które w naszej dotychczasowej rozmowie nie zostały poruszone. Prezydium pragnie wyjść szerzej naprzeciw potrzebom robotniczych rejonów miasta. Zamierzamy pełniej zatroszczyć się o stan ulic i chodników w tych częściach Poznania, o ich oświetlenie, zaopatrzenie handlu i funkcjonowanie innych placówek. Do niostym problemem jest też praca nad integracją twórczych środowisk — dla dobra społeczności miasta. Wszliśmy w kontakt z władzami wyższych uczelni. Sprawa współpracy nauki z praktyką może przynieść duże efekty. Ze strony wszystkich rektorów spotkaliśmy się z pełnym zrozumieniem i gotowością współdziałania.

„GW”: — Dziękujemy za rozmowę i — życzymy powodzenia w realizacji zamierzeń.

Niebezpieczne zabawy



Temat to — niestety — aktualny każdego roku. Jeszcze nie zdążyły w pełni zamarać rzeki i jeziora, gdy pojawiają się na cienkiej warstwie lodu gromady młodzieży, poszukując zabawy i ryzykując życie. Zdjęcie z jeziora Juno koło Mrągowa publikujemy jako ostrzeżenie.

CAF — Fot. — Moroz

Ostatnie koncerty starego roku

konaniu pedagogów i studentów. Imprezy odbywać się będą nawet i po kilka razy w miesiącu, zawsze w niedzielę. Cztery kolejne wieczory przyniosą kompozycje mistrzów baroku. Spośród dwu klawesynistek (Maria Brykalska i Lidia Hajduczyk) korzystniejsze wrażenie pozostawiła druga koncertantka, grająca pewnie partię D. J. S. Bacha. Niemniej obiecująco przedstawiła się Maria Świątalska, interpretująca Sonatę skrzypcową c-moll J. M. Leclaira. Dokładne przygotowanie wykazał oboista Zdzisław Tomaszewski w Sonacie g-moll G. F. Telemana. Prymsem popisu okazała się mezzosopranistka Barbara Figas, szczególnie swobodna i przekonująca w bachowskiej arii „Erbarme dich”, odśpiewanej ze stowarzyszeniem wiołonce i fortepianu. Do arii ze „Samsona” Haendla akompaniował precyzyjnie wypracowanym dźwiękiem Jacek Polański. Dodajmy, że omawiany koncert odbywał się w niedawno orestaurowanej „małej auli” PWSM, wybitnie nadającej się do podobnego typu studenckich imprez kameralnych. Obszerna estrada, nowoczesne oświetlenie i estetyczne fotele stwarzają z dużym smakiem zakomponowaną całość.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

W demograficznym zwierciadle

Ilu dokładnie mieszkańców Polski żegna rok 1970, dowiemy się za dwa miesiące, kiedy Główny Urząd Statystyczny opublikuje pierwsze zbiory informacji spisowych. Prawdopodobnie w minionym dziesięcioleciu ludność naszego kraju wzrosła o około 3 miliony 165 tysięcy osób. Po „łustych” latach 1950—1960, które dały prawie pięciomilionową nadwyżkę urodzeń nad zgonami — mieliśmy więc dekadę „chudą”. Obalila ona poprzednie prognozy demograficzne dla Polski: z zaprowadzanych na rok 2000 przeszło 46 milionów obywateli przewidujemy dziś najwyżej 40 milionów.

Gwałtowny spadek urodzeń — to jedno z dwóch przełomowych zjawisk demograficznych w kończącym się dziesięcioleciu. Drugie to zrównanie się a następnie początek przewagi liczby ludności miejskiej nad wiejską. Jeszcze szybciej następowały zmiany w charakterze pracy ludności: zatrudnionych poza rolnictwem mamy dziś o 10 procent więcej, niż w 1960 roku.

Spadek przyrostu naturalnego z 15,0 do 8,2 promille sprawił, że polepszyły się proporcje między ludnością w wieku produkcyjnym a częścią społeczeństwa w wieku przed lub poprodukcyjnym. O ile w roku 1960 na sto osób zdolnych do pracy przypadało 89 dzieci, młodzieży i ludzi starszych, to w końcu 1969 r. ich ilość spadła do 81. Dorosła bowiem w tym czasie większość bardzo licznych roczników powojennych, a aktywizacja zawodowa wypełniła z nadwyżką lukę, powstałą przez odejście ludzi w wieku emerytalnym.

Odbicie zmian obyczajowych wyraziło się w demografii nie tylko spadkiem urodzeń, lecz także obniżeniem się wieku nowożeńców. Są oni dziś średnio o prawie rok młodszy, niż przed dziesięć laty. Nie jest to zjawisko specyficznie polskie. Podobnie układają się sprawy w Związku Radzieckim, USA i na zachodzie Europy. Jako główną przyczynę podaje się wcześniejsze dojrzenie fizyczne i samodzielność zawodową młodzieży.

Nasze dziewczęta, które jeszcze dziesięć lat temu miały (statystycznie) niejakie kłopoty ze znalezieniem kandydata na męża — mogą dziś przebierać w konkurentach. Choć wśród całej ludności przewaga kobiet stopniała tylko o 0,98 proc., w młodych rocznikach wyraźnie przeważają mężczyźni.

Mimo że gęstość zaludnienia wzrosła u nas od 1960 r. o 9 osób na kilometr kwadratowy powierzchni kraju, daleko nam jeszcze do tłoku panującego w większości zachodnich krajów Europy. Mamy natomiast dwa miasta, które osiągnęły jeden z najwyższych w świecie wskaźników zagęszczenia. Są to Chorzów i Świętochłowice w województwie katowickim, gdzie na każdym kilometrze kwadratowym mieszka około 4,5 tysiąca osób. Na przeciwnym krańcu znajduje się powiat Ustrzyki Dolne w Bieszczadach: można po nim długo wędrować, nie spotykając człowieka, gdyż mieszka ich tam tylko piętnastu na km kw.

Nie wiemy jeszcze o ile wzrosła długość naszego życia w ostatnim pięcioleciu — w poprzednim przybyło średnio po 2 lata mężczyznom i po 2,3 lat kobietom w porównaniu z rokiem 1960. Sądząc jednak po tym, że umieralność niemowląt spadła w minionej dekadzie aż o 20,4 promille, dalsze przedłużanie się życia mieszkańców naszego kraju można uważać za rzecz pewną a nasze miejsce w czołówce długowiecznych społeczeństw świata — za utrwalone.

I. F.

Moskiewskie ZOO

Założony w 1864 roku Moskiewski Ogród Zoologiczny zaliczany jest do najstarszych nie tylko w ZSRR ale również na świecie. Cieszy się on ogromnym powodzeniem szczególnie wśród młodych moskwiaków. W roku ubiegłym ZOO odwiedziło ponad 3 mln. osób.

Moskiewskie ZOO posiada najbogatszą kolekcję przedstawicieli świata zwierzęcego ze wszystkich kontynentów. Ogółem na terenie miast radzieckich istnieje w tej chwili 30 ogrodów zoologicznych. (APN)

Kielnia i maszyna cyfrowa

Dokończenie ze str. 4

ETO wymaga przedstawienia pracy całej załogi, niezwykle rzetelnego sporządzania informacji, bo w innym wypadku są one bezwartościowe. Nowy typ pracownika charakteryzować się musi i wysokim poziomem moralnym i wysokimi kwalifikacjami.

Moi rozmówcy rozpoczęli

pracę nad zastosowaniem nowej techniki przed dwoma laty, po pewnym okresie prowadzenia budowy na Ratajach. Twierdzą, że stary sposób i związane z nim nawyki stopniowo obumierają, ustępując miejsca nowym. Twierdzą też, że roli ETO nie można fetyszyzować, traktować jak wszechmocnego leku na wszelkie trudne problemy budownictwa; grozi to bowiem osłabieniem poczucia odpowiedzialności, zwłaszcza na tych odcinkach pracy, z którymi ETO ma najmniej wspólnego. Maszyna cyfrowa okazała się w pełni skutecznym narzędziem wielkich budów tylko w warunkach solidnej i rzetelnej pracy całej załogi, wszystkich jej

ogniw organizacyjnych, od doświadczeń, po prace wykończeniowe. Zastosowanie lepszej techniki wymaga od ludzi jeszcze lepszej pracy; oni to bowiem są przede wszystkim twórcami budowy. Ciężaru odpowiedzialności nie da się przełożyć na ETO.

Umysłujemy na niedostatek mieszkań, ale nie zawsze zdajemy sobie sprawę, ile wysiłków trzeba, aby nasze rosnące wymagania zaspokoić. Przykład osiedla na Ratajach to wysiłki uświadcznia. Co ważniejsze — otwiera też perspektywę na dalszy rozwój nowoczesnego budownictwa w Polsce.

MARCIN BAJEROWICZ

Zimowy pejzaż



Fot. — J. Uklejewski

W jakiej pozycji pracujesz...

Wskazówki fizjologii pracy

Przechodzenie naszej gospodarki do metod intensywnych wymaga zwrócenia baczniejszej uwagi na mniej dotąd doceniane instrumenty „dobrej roboty”. Niektóre z nich ukazują wnioski, jakie wypływają z rozwoju fizjologii pracy — nauki niesłusznie dotąd za niedbany...

Jest bowiem tajemnicą poliszynela, że w wielu naszych fabrykach zbyt mało uwagi poświęca się sprawom, określanym dość szerszym pojęciem „humanizacji pracy”. Tymczasem wiadomo, że respektowanie wskazań z dość okazałego już dorobku z tego zakresu może w sposób wręcz radykalny wpłynąć na wydajność pracy, poprawę atmosfery wśród załogi i osiągnięcie lepszych rezultatów produkcyjnych. A oto przykładowo, niektóre tylko problemy z dziedziny fizjologii pracy, sygnalizowane przez naukowców na podstawie analizy sytuacji w kilkudziesięciu zakładach przemysłu odzieżowego w kraju.

Umysłowy? Fizyczny?

Analizując proces pracy pod kątem stopnia zaangażowania poszczególnych układów organizmu ludzkiego trzeba stwierdzić, że właśnie obciążenie u-

kładu nerwowego a nie mięśniowego wysuwa się na plan pierwszy. Z fizjologicznego punktu widzenia trzeba więc zrewidować formalny często podział na pracę „fizyczną” i „umysłową”, gdyż robotnik fizyczny wykonuje często pracę o charakterze umysłowym, obciążającą głównie układ nerwowy. Przykładem — krojąc, obsługując nowoczesną maszynę, pozwalającą na sporządzanie wykrojów równocześnie z dziesiątkami warstw materiału. Praca ta wymaga stałej kontroli wzrokowej, dużej precyzji i dokładności. Chwilowe obniżenie uwagi prowadzi nie tylko do strat ekonomicznych, ale grozi również poważnym okaleczeniem. Długoletnia praktyka w zawodzie bynajmniej nie zmniejsza udziału procesów świadomej kontroli i nie może być mowy o automatyzacji ruchów roboczych. Praca ta ma więc wybitnie charakter umysłowy, a prawidłowe wykonanie zadania zależy głównie od sprawnego funkcjonowania wyższych procesów nerwowych. Elementy wysiłku umysłowego przeważają również przy innych pracach w przemyśle odzieżowym m. in. w pracy brakarek, szwaczek, przy modelowaniu wzorów, sortowaniu itp.

„Czy się stoi”...

Sprawa właściwej pozycji przy pracy odgrywa „kluczową rolę”. Ona głównie — obok przeciążenia pracą umysłową — jest przyczyną zmęczenia i złego samopoczucia robotników. Jak wynika np. z opracowań Instytutu Medycyny Pracy — bywają często sytuacje, że nie tylko sama praca, ale wielogodzinne utrzymywanie ciała w niewygodnej pozycji jest przyczyną uznania pracy

za szczególnie męczącą. Przyczyną zmęczenia są tu długotrwałe napięcia pewnych grup mięśniowych, utrudniających swobodny przepływ krwi w naczyń, wydalanie produktów przemiany materii itd., co stwarza bardzo niekorzystne warunki dla organizmu. Tymczasem wymuszona pozycja pochylona właściwa jest dużej liczbie rodzajów pracy w zakładach odzieżowych, a długotrwałe stany napięcia mięśniowego są powodem licznych skarg pracowników na bóle, drętwienia i uczucie ogólnego wyczerpania.

Nie oznacza to wcale, że najdogodniejszą pozycją siedzącą jest postawa z wyprostowanym tułowiem. Organizacja stanowiska roboczego winna zapewnić największą swobodę ruchów i możliwość chwilowych nawet zmian pozycji ciała; od lekkiego pochylonej — do wyprostowanej. Jedną z najbardziej męczących pozycji ciała jest pozycja stojąca. Wyglądane są często opinie, że w ten sposób pracuje się lepiej i wydajniej. Nic bliźniejszego! W niektórych przypadkach (konieczność nacisku) korzystniejsza jest pozycja stojąca, ale najlepiej jest stosować na przemian, dowolnie, pozycję siedzącą i stojącą. Zmiany pozycji powinny być jedną z metod racjonalnej organizacji pracy — postulują specjaliści.

Fachowcy nasi opracowali już wiele zaleceń, których spełnienie wpłynąć może korzystnie na poprawę warunków pracy. Wbrew pozorom, większość tych wniosków można zrealizować bez kosztownych inwestycji. Potrzebna jest dobra wola kierownictwa zakładu, poparta jednak rzetelną wiedzą, ukazującą w płaszczyznach humanizacji pracy, ergonomii, nowe rezerwy intensyfikacji procesu wytwórczego. Trzeba je wykorzystać.

ALEKSANDER NOWAK

Dużo historii — mało współczesności

Dokończenie ze str. 4

tości treściowej. Wszakże i ten film nie zrobił u widzów furory, a za granicą położył się całkowicie, wbrew wcześniejszym, buńczucznym zapowiedziom niektórych krytyków. Jednak trzeba dzieło Wajdy uznać bezsprzecznie za mocniejszy punkt ubiegłorocznego repertuaru.

Najbardziej interesujące jest wszakże to, co dzieje się obecnie w naszym filmie w dziedzinie tematu współczesnego, a więc w dziedzinie obrazów traktujących bezpośrednio o tym, co dzieje się w naszym kraju dziś, o tym, co dotyczy każdego z nas, co sami, własnym doświadczeniem możemy sprawdzić. Okazuje się, że nie jest to dziedzina bardzo interesująca naszych reżyserów, zwłaszcza zaś reżyserów dojrzałych, sprawdzonych. W ogóle temat współczesny jawi nam się w ilości nie wymagającej do zliczenia więcej palców niż w jednej ręce. Wszakże przeważnie są to debiutanci. Ciekawe — na marginesie — że i w ubiegłym roku debiutowali w „fabule” bardzo interesujący twórcy (np. Zanussi „Struktura kryształu”) podejmując właśnie tematy współczesne.

Tak więc Andrzej Piotrowski pokazał sprawnie zrealizowane „Znaki na drodze” (walka o praworządność w bazie transportowej), Andrzej Kondratiuk w „Dziurze w ziemi” w błyskotliwej formie opowiedział o życiu geologów, Marek Piwowski w „Rejsie” dał potężną dawkę satyry i absurdu humoru na temat naszego współczesnego stylu życia, a Jerzy Ziarnik w „Nowym” zabawnie, w formie serii skeczów, pokazał jak adaptuje się w zakładzie przemysłowym młody robotnik. Tych kilku młodych ludzi wyczerpało bez mała całą pulę tegorocznych filmów współczesnych, zrobiło te filmy bardzo rzetelnie, a nadto zdobyło sobie największy sukces u widzów.

Chyba nie jest to sukces przypadkowy. Od dawna jesteśmy wszyscy zlaknieni oglądania w kinie rzeczy i spraw, które nas bezpośrednio obchodzą. Widz zagraniczny zresztą również interesuje się w naszym filmie głównie tym, co dotyczy współczesności. Na całym bodaj świecie obserwujemy się dziś coraz większe zainteresowanie współczesnymi sprawami naszego globu. Polska zaś należy do krajów cieszących się zainteresowaniem większym niżby to wypadało ze statystycznych wyliczeń liczby mieszkańców, czy wielkości terytorium. Ale nikogo na świecie nie obchodzi nasza sprawa sprzed stu lat, czy nawet dziesięcioleci. Interesujący jest natomiast nasz dzień dzisiejszy. Jeśli nasza kinematografia na to zapotrzebowanie — zarówno zagranicę jak i krajowe — nie odpowie, nie ma co liczyć na sukcesy.

Nasz bilans filmowy roku 1970 nie wygląda świetnie. Są w nim jednak jaśniejsze momenty, są nawet momenty pełne blasku. Ale nade wszystko umacniać się zdaje trend roku — umacniać się nadzieje: pojawia się coraz więcej młodych, utalentowanych twórców, którzy od samego początku drapieżnie, ostro biorą się za sprawy współczesne, uznając je, jak najbardziej słusznie, za godne podjęcia. Chyba można wyrazić pewność, że ci twórcy nie będą rozmiąć się z widownią.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Błękitny skarb Jakucji

Przez wiele lat geolodzy przedzierali się przez tajgę, walcząc z 60-stopniowym mrozem i letnim upałem, pokonywali kilometrowy pancerz wiecznej zmarzliny, usiłując dostać się do podziemnych złóż gazu. Ukoronowaniem ich pracy było pierwsze źródło gazu, które trysnęło w dolnym biegu rzeki Wiluj. Następnie odkryto cały szereg pokładów „błękitnego paliwa”. Zapasy te obliczane są na 12 trylionów metrów sześciennych.

Odkrycie złóż gazu miało dla północnego kraju ogromne znaczenie. Jako pierwsze postanowiono eksploatować złoża Ust-Wilujskie, ze względu na jego bliskie położenie od stolicy republiki i przemysłowych i rolniczych rejonów Jakucji Centralnej.

Kilka lat temu w dziewiczej tajdze przy zbiegu rzek Wiluja i Leny

pojawili się niezwykle pociąg. Na wagonach widniały namalowane świeżą farbą napisy: Hotel Robotniczy, Stołówka, Klub, Punkt Sanitarny, Radiowęzeł. Do Jakucji kolej nie dochodzi — domy na kółkach dostarczono z pomocą helikopterów. W tajdze wyrosła osada, nazwana później bardzo prozaicznie — Przemysłowa.

Od Przemysłowej do Jakucka inżynierowie torowali drogę, aby umożliwić dostawę rur i sprzętu.

W ciągu krótkiego lata grunt został odtądjał zaledwie na 1,5—2 m. Okres ten użytkowywano na inżynierskie przygotowanie trasy, wiercono szyby i wbijano pale, budowano podpory na brzegach rzek i rzeczek. Prace montażowo-sprawalnizce przeprowadzane były głównie w okresie zimowym. Nocą, gdy mróz do-

chodził do 50 stopni rozpalano ogniska, aby metal zachował swoją ciągliwość i aby rankiem można było rozpocząć spawanie rur bez defektów. Budowniczym przyszli z pomocą uczeni. Rozpracowali oni technologię spawania, która pozwalała obejść się bez podgrzewania metalu.

W lipcu 1969 roku gazociąg został przyjęty przez komisję państwową. Stolica republiki była już przygotowana na przyjęcie błękitnego paliwa. Gaz doprowadzono także do wielu osiedli robotniczych.

Zadowoleni mieszkańcy Jakucka mówią, że od tej pory śnieg w ich mieście stał się bielszy. Stolica republiki stopniowo uwalnia się od hałd żużlu i popiołu — produktów spalania węgla i drewna, znikają obłoki dymu, polepszają się warunki życia mieszkańców. Jeszcze do niedawna

miasto spalało rocznie około 400 tysięcy ton węgla i 200 tysięcy metrów sześciennych drewna.

W momencie doprowadzenia gazu do Jakucka rozpoczęła tam pracę stacja gazoturbinowa. Posiada ona ogromne zalety. W celu wybudowania parowej stacji o podobnej mocy zużyto by 2,5 raza więcej sprzętu i 1,5 raza więcej materiałów budowlanych.

Dzięki błękitnemu paliwu przed radziecką północą odkrywają się szerokie możliwości rozwoju przemysłowego. Perspektywiczne plany wykorzystania gazowych zasobów Jakucji przewidują dostarczenie gazu na teren wschodniej Syberii i na Daleki Wschód.

Gwałtowne przemiany, zachodzące w Jakucji, wywołują zachwyt cudzoziemców — ekonomistów, diploma-

tów i dziennikarzy. Oto wypowiedź jednego ze znanych pisarzy kanadyjskich, znawcy północy Monetta: „Zdumiałem mnie niewiarygodnie wprost poświęcenie mieszkańców Jakucji, ich entuzjazm, ich fanatyczna wiara w to, że zagospodarują tę krainę. Twierdzą z całą stanowczością, że gdyby Kanadyjczycy posiadali chociaż dziesiątą część tej woli, jeżeli włożyliby w zagospodarowanie krainy wiecznych lodów choć jedną dziesiątą tej pracy, jaką wkładają ludzie w Związku Radzieckim, byłbym spokojny o przyszłość naszej północy. Może już niedługo coraz więcej Kanadyjczyków będzie mogło przyjeżdżać do Związku Radzieckiego, aby uczyć się i zapożyczyć metody, za pomocą których zamieniono północ na teren zamieszkały oraz zaszczepić w sobie cząstkę tego zapалу życia, tej pobudzającej siły, która pomaga wam w opanowywaniu bieguna zimna”.

JURI SIEMIONOW

Reprezentacja Polski zdobyła Puchar PR i TV

W sali przy ul. Chwiałkowskiego zakończył się 29. XII. br. trzydniowy turniej juniorów w koszykówce o Puchar redakcji Polskiego Radia i TV w Poznaniu. Pierwsze miejsce w turnieju zdobyła reprezentacja Polski przed Lechem i reprezentacją Poznania i reprezentacją NRD.

W decydującym o pierwszym miejscu spotkaniu zmierzyli się: reprezentacja Polski i drużyna Lecha. Oba zespoły w pierwszych dwóch dniach odniosły po dwa zwycięstwa. Młodzi koszykarze Lecha mieli duże szanse na zdobycie Pucharu, ale niestety nie uchwycili go w ostatnim meczu. W efekcie przegrali 47:67.

Przez całą pierwszą połowę gra była wyrównana a żaden z zespołów nie mógł zdobyć zdecydowanej przewagi. Koszykarze tak jednej jak i drugiej drużyny grali nieźle w obronie ale z atakami było gorzej. W poprzednich dniach turnieju przyzwyczajaliśmy się do dużej ilości koszy strzelanych przez zawodników reprezentacji i Lecha.



Reprezentacja Polski — zdobywca Pucharu PR i TV.

Po zmianie stron kolejarze nie grali już z takim animizmem i całkowicie oddali inicjatywę w ręce przeciwników. Poznaniacy przez pierwsze 4 minuty drugiej połowy potrafili strzelić zaledwie 2 punkty. Zawodnicy reprezentacji wykorzystując słabą postawę lechitów, zaczęli powiększać różnicę na swoją korzyść i w efekcie wygrali 67:47.



Decydującym o zajęciu pierwszego miejsca był mecz: reprezentacja Polski — Lech. Na zdjęciu: fragment tego spotkania.

Gerd Mueller piłkarzem Europy

„Król strzelców” tegorocznych mistrzostw Europy w Meksyku, Gerd Mueller z zachodnioniemieckiego klubu Bayern Monachium, uznany został za najlepszego piłkarza Europy w 1970 r. w dorocznym plebiscycie francuskiego czasopisma „France Football”, zorganizowanym już po raz piątnasty. W plebiscycie tym wzięli udział dziennikarze, zajmujący się problematyką piłkarską z 26 krajów.

Tegoroczny laureat „złotych butów” Gerd Mueller zdobył 77 pkt., wyprzedzając kapitana reprezentacji Anglii, Bobby Moore'a (West Ham United) — 69 pkt. oraz włoskiego piłkarza Luigi Rive (Cagliari) — 65 pkt. Następne miejsca na honorowej liście najlepszych piłkarzy Europy zajęli: 4. Franz Beckenbauer (Bayern Monachium), 5. Wolfgang Overath (FC Koeln), 6. Dragan Džajić (Crvena Zvezda Belgrad), 7. Johan Cruyff (Ajax Amsterdam), 8. Gordon Banks (Stoke City).

W ostatnich latach laureatami „złotych butów” byli m. in.: Włoch Gianni Rivera, Irlandczyk George Best, Anglik Bobby Charlton, Portugalczyk Eusebio oraz Szkot Dennis Law. (PAP)

Śniegowy komunikat

W Tatrach grubość pokrywy śnieżnej przedstawia się następująco: Kasprowy Wierch — 106 cm, Myślenickie Turnie — 107, Hała Gąsienicowa — 77, Morskie Oko — 97, Kuźnice — 45, Zakopane — 30 cm. (PAP)

Polscy lekkoatleci na listach światowych

W ostatnim roku zarysowała się wyraźna poprawa formy naszych reprezentantów w lekkoatletyce, zarówno w konkurencjach kobiecych jak i męskich. Szczególnym, bardzo pocieszającym faktem dla entuzjastów tej dyscypliny, było zwycięstwo naszej reprezentacji pod koniec sezonu 1970 r. nad silnym zespołem NRD w Erfurcie.

Na nieoficjalnej liście najlepszych wyników lekkoatletów i lekkoatletek świata w 1970 r. wśród 10 najlepszych w każdej konkurencji znalazło się 9 naszych zawodniczek (w 6 konkurencjach) i 10 zawodników (w 8 konkurencjach).

Jedeli chodzi o nasze reprezentantki to na 100 m brak Polski w pierwszej dziesiątce. Korner znalazła się na 18 pozycji z czasem 11,4, który uzyskała łącznie 13 za wodniczki. Na 100 m przez płotki nasza reprezentantka Sukniewicz zajmuje wraz z Balzer (NRD) pierwsze miejsce, obie z czasem 12,7. W tej konkurencji mamy na 7 miejscu Nowak — 13,1 oraz na 10 — Zebrowską również z czasem 13,1. W biegu na 200 m ppl. Jahns (NRD) i Sukniewicz zajmują dwa pierwsze miejsca w równym czasie 25,8. W tej samej konkurencji Polka Straszynska zajmuje czwarte miejsce — 26,0. Na pierwszej pozycji znalazła się nasza sztafeta 4x100 m — 43,7 przed NRD — 43,8; w sztafecie 4x400 m Polki uplasowały się na 7 miejscu — 33,6. Ponadto na liście najlepszych notowane są nasze reprezentantki w rzucie oszczepem — Jaworska zajęła drugie miejsce z rezultatem 61,77 m i Gryziecka — 4 z wynikiem 59,48 m.

A tak sklasyfikowano mężczyzn: na 1500 m Szordykowski z rezultatem 3:38,8 jest na 5 pozycji; na 3000 m przez przeszkodę Maranda znalazł się również na piątym miejscu w czasie 8:30,4. Sztafeta 4 x 100 m zajmuje czwarte miejsce (za Francją, USA i ZSRR) — 39,2, a sztafeta 4x400 piąte (za USA, Kenią, ZSRR i Francją) — 3:04,6. Dalsze pozycje przypadły nam w skoku w dal: 9. — Szudrowicz (Warta Poznań) i 10. — Cybulski, obaj z rezultatem 7,96 m. oraz w pchnięciu kulą — Komar, który zajmując 6 miejsce z wynikiem — 16,55 m. W rzucie oszczepem Sidło uplasował się na 8 miejscu. Jego wynik — 86,22 m. (tp)

Praca Nauka

Poszukuję zdolną modystkę, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45901g.

Krawcowe do szycia spodenek dziecięcych przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45905g.

Przyjmę osobę do odmiatańia śniegu przy ul. Promienistej, bliżej Grunwaldzkiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45906g.

Starsza opiekunkę do małych dzieci, przyjmę zaraz. Zgłoszenia: godz. od 16—18, Mylna 52 m. 11. 45916g

Panią do pomocy w gospodarstwie domowym — poszukuje Grochowski, Nowy Świat 13 m. 7, telefon 439-05. 45922g

Palacz, może być emeryt, potrzebny. Ogrodnictwo Nitka, Poznań-Chartowo, Reńska 10. 45960g

Organista i kościelny w jednej osobie, potrzebny do średniej parafii, pow. Kościan, korzystne warunki, nowe mieszkanie, łazienka, woda, dobra komunikacja. Oferty z życzysem „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45948g.

Przyjmę ucznia, Zakład telewizyjny — Fabianowo 38/40. 45986g



POMYŚLNEGO
NOWEGO ROKU
oraz
SZCZĘŚCIA
W NASZEJ GRZE
życzą
KOZIOLKI

K8932

Potrzebny uczeń lub czeladnik młodszy piekarski, całkowitym utrzymaniem. W. Górniczyk, Luboń 3, Armii Czerwonej 120. 46000g

Opiekunka do rocznego dziecka potrzebna zaraz. Mickiewicza 27 m. 2. 45985g

Tańców uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7a. 42572g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2 a, parter. 43537g

Kupno Sprzedaż

Kupię spytanie w dobrym stanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45950g.

Foksteriery szorstkowłose, szczeniata 2/3-miesięczne, sprzedam. Mylna 3 m. 6. 45919g

Fermę norek sprzedam, stado podstawowe, klatki, pawilony, urządzenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45931g.

Futro bułgarskie nowe — sprzedam. Szamotulska 100 m. 64. 45954g

Kożuszek zakopiański — piękny, długi — sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45954g.

Futro sztuczne karakuluły midi, okazjnie sprzedam. Stary Rynek 66, I piętro. 45991g

W dniu 29 grudnia 1970 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 78, mój kochany mąż, ojciec i dziadek

JÓZEF SILSKI

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm. o godz. 12 na cmentarzu św. Krzyża w Gnieźnie. Pogrzeżona w smutku

żona z dziećmi i rodziną 46006g

W dniu 30 grudnia 1970 r. po długich, ciężkich cierpieniach zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

JÓZEF FOLTYN

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby odbędzie się w sobotę, dnia 2 stycznia 1971 r. o godzinie 9.30 do kościoła w Głuszynie.

O bolesnej stracie zawiadamia

żona z rodziną 46056g

Poznań, ul. Starołęcka 244.

W dniu 29 grudnia 1970 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, ojciec, teść i ukochany dziadek, przeżywszy lat 73, śp.

FRANCISZEK GOGULSKI

powstaniec wielkopolski, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamiają

żona, córka, zięć i wnuki 46053g

Poznań, Gwardii Ludowej 52 m. 8.

Krajowej Loterii Pieniężnej



1.000.000 zł
12 milionów zł

dodatkowe wygrane jubileuszowe

Przedsiębiorstwo Hydrogeologiczne w Poznaniu
Z A W I A D A M I A, że

PRZENIOSŁO SIEDZIBĘ z Starego Rynku nr 81
oraz wszystkie agendy z terenu m. Poznania

DO NOWEGO OBIEKTU W POZNANIU

PRZY UL. WILCZAK 45/47.

Równocześnie nastąpiła zmiana numerów telefonicznych. Dotychczasowe numery telefoniczne zostały zlikwidowane.

NOWY NR WYWOŁAWCZY CENTRALI TELEFONICZNEJ
580-91

Dojazd: tramwajami nr nr 15, 16 do petli na Winogradach
oraz autobusami MPK nr 67 oraz 51.

Urząd Pocztowy dla doręczeń: Poznań 31, skr. pocztowa 86. K8870

Wojewódzki
Zakład Doskonalenia Zawodowego
w Poznaniu
ul. Kościuszki 57 — telefon 594-86

ORGANIZUJE

zaoczne (konsultacyjne) kursy

przemysłowe i rzemieślnicze
przygotowujące do egzaminów kwalifikacyjnych (na robotnika wykwalifikowanego, czeladnika i mistrza)
we wszystkich zawodach.

Konsultacje odbywają się w Poznaniu co drugą niedzielę.

PIERWSZE KONSULTACJE

odbędą się o godz. 8 w następujących terminach:

3. I. 71 — dla elektryków, stolarzy, cieśli, malarzy, betoniarzy, mechaników pojazdowych, kierowców mechaników samochodowych;
10. I. 71 — dla metalowców, malarzy, krawców, dekarzy, szklarzy, zdunów, tapicerów, zegarmistrzów, szewców, kaletników;
17. I. 71 — dla piekarzy, wędliniarzy, fryzjerów.
Szczegółowych informacji udziela sekretariat Zakładu — w godzinach od 8—20. K8830

BIURO OGŁOSZEŃ

ZAWIADAMIA,

że w dniu 1 stycznia 1971 roku

PRZYJMUJE NEKROLOGI

od godz. 10—14 przy ul. Grunwaldzkiej 19. K8957

Sprzedam działkę pod dom bliźniaczy w Szczepankowie przy ul. Ostrowskiej, najchętniej wspólnikowi wykonawcy. Ul. Armii Czerwonej 9 m. 13, godz. 17—19. 45199g

Kupię połowę willi z 3-4 pokojowym mieszkaniem, względnie mieszkanie wyłączone 2-pokojowe wolne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45809g.

Sprzedam spiesznie działkę ca 2.500 m² Puszczykowsku, blisko stacji PKP, PKS. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45480g.

Różne

Grzejniki centralnego ogrzewania, słupki parkowe wykonuję. Poznań, Starołęcka, ul. Orłat 17, telefon 741-23. 44167g

Kto reflektuje na wspólność do cukierki, ciastkarni, albo lodziarni. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45796g.

Matrymonialne

Rozwiedziony, 34-letni, studiujący wieczorowo, poznańska ładna i miła pani, najchętniej z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46008g.

Biuro Matrymonialne „Małżeństwo”. Poznań, Libelta 29 — poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne godz. 15—19. 44133g

Przetargi

Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych, Zakład Doskonalenia Konstrukcyjno-Prototypowy w Poznaniu, ul. Starołęcka 31 — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie w ciągu roku 1971

PRZEBUDOWY WNĘTRZA ŚWIETLICY (sali konferencyjnej) w biurowcu nasietego zakładu pracy w Poznaniu, przy ul. Starołęckiej 31.

Do zakresu robót zgodnie z dokumentacją projektową - kosztorysowa wchodzi:

PRACE STOLARSKIE

Bliższych informacji udziela dział administracyjno-transportowy, tel. 700-41, wewn. 290 — pokój 19, gdzie jest do wglądu wykonawcy dokumentacja projektowa - kosztorysowa.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w dziale administracyjno-transportowym — pokój 19, do dnia 12. I. 1971 r.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w dniu 20. I. 1971 r. o godz. 9 w sali konferencyjnej.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz zakłady prywatne.

Zakład zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. K8911

Pracownicy poszukiwani

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Poznaniu — zatrudni zaraz:

— PALACZY I POMOCNIKÓW c. o. na pełen etat i pół etatu na podmiary;
— PALACZY c. o. na obsługę kotłowni wysokoprężnych typu La Monte'a, PLM i WLM;
— INSTALATORÓW c. o. z uprawnieniami spawacza acetylu i elektryka;
— KIEROWNIKÓW kotłowni typu La Monte'a oraz MISTRZÓW obwodów sieciowych względnie kotłowego — wymagania: średnie wykształcenie techniczne — energetyk ciepły.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr i Szkolenia Zawodowego Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Poznaniu, ul. Krauthofera 10. K8946

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 7
Nr 309 (8353) 31 XII 1970 i 1 I 1971

Dnia 28 grudnia 1970 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, śp.

JAN ZBIGNIEW NOWAKOWSKI

mgr praw, powstaniec wielkopolski, emerytowany radca prawny, były dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Niepodległości, Medalem Zwycięstwa i Wolności,

o czym z głębokim żalem zawiadamiają

żona, córka, syn, synowa, zięć, wnuczka

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 grudnia 1970 r. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Bielawkach w Bydgoszczy. K8953

Bydgoszcz, ul. Kopernika 5/2.

Dnia 27 grudnia 1970 r. zmarł

CZESŁAW WRONIECKI

były długoletni pracownik Wielkopolskich Okręgowych Zakładów Gazownictwa, którego z żalem żegnamy.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 31 grudnia 1970 r. o godz. 13.40 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

Dyrekcja — Samorząd Robotniczy — Załoga Wielkopolskich Okręg. Zakładów Gazownictwa w Poznaniu K8954

W dniu 29 grudnia 1970 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja droga, ukochana żona, najwierniejszy przyjaciel, nasza kochana siostra, ciocia i szwagierka, śp.

ZOFIA KURPISZOWA

Odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę, dnia 2 stycznia 1971 r. o godz. 10.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z rodziną

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 46007g

W dniu 29 grudnia 1970 r., opatrzona Sakramentami św., zmarła przeżywszy lat 55, śp.

ALICJA ŚWIGON

z d. PASZKE

najwierniejszy przyjaciel mego życia, nasza najdroższa, troskliwa i najukochańsza — żona, synowa, matenka, teściowa, babunia, siostra, bratowa i szwagierka — anioł dobroci i miłości.

O tym pogrążony w nieutulonym smutku zawiadamiają:

mąż, matka, córki, synowie, synowie, zięciowie i wnuki

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2 stycznia 1971 r. o godz. 12.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Poznań, ul. Niedziałkowskiego 27 m. 8. 46055g

Ze smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 29 grudnia 1970 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza najlepsza i najtroskliwsza matka, teściowa, babunia i siostra, przeżywszy lat 80, śp.

ROZALIA JACKOWSKA

z domu MIKOŁAJCZAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2 stycznia 1971 r. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Strapieni

mąż, dzieci, synowa, zięciowie, wnuki i rodzina 46034g

Poznań, Skryta 2 m. 11.

W dniu 28 grudnia 1970 r. zmarła nasza ukochana żona, matka, teściowa i babunia, śp.

CECYLIA WŁODARCZYKOWA

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w sobotę, dnia 2 stycznia 1971 r. o godz. 7.30 w kościele OO. Pallotyńów. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 11.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA 46035g

GŁOS WIELKOPOLSKI

REDAKUCJE KOLEGIUM: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika.

Wielaw Porczycki (zastępca redaktora naczelnego) Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny).

• Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy. Redaktor naczelny 657-76. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji: 648-85.

Sekretariat: 657-76 w godz. 9—16. Dział łączności z czytelnikami: 657-18. Dział mejski: 659-39. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31.

• Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. • Biuro Ogłoszeń: Poznań, Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21.

• Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. • Prenumerata wpiaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują Poczta i „Ruch”. • Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-6

POZNAN, Grunwaldzka 19

• Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3.

GRUDZIEŃ 31	Sylwestra
Czwartek	Mieczysława
STYCZEŃ 1	
Piątek	Słońce: 7.48—15.33

TEATRY

W POZNANIU CZWARTEK

POLSKI — g. 19 „Igraszki trafu i miłości”; NOWY — g. 19 „Ptak”; OPERA — g. 19 — Wielki Koncert Karnawałowy; OPERETKA — g. 19 „Dama od Maxima”; MARCINEK — g. 17 „Białkowska bajka”.

PIĄTEK

POLSKI — g. 19 „Igraszki trafu i miłości”; NOWY — g. 19 „Ptak”; OPERA — g. 19 — Wielki Koncert Karnawałowy; OPERETKA — g. 17 „Białkowska bajka”.

KINA

CZWARTEK I PIĄTEK

GNIEZNO: „Piekności nocy”; KOŚCIAN: „Skrajne pociski”; PIĄTEK: „Białe słońce pustyni”; LESZNO: „Gang Olsena”; NOWY TOMYŚL: „Powrót rewolwerowca”; OBORNICKI: „Kobieta wąż”; PIĄTEK: „Nie ma powrotu Johnny”; SREM: „Miłość, miłość, miłość”; PIĄTEK — wieczorne: SRODA: „Bunt”; PIĄTEK: „Dzień oczyszczenia”; SZAMOTULY: „Noc generała”; WAGROWIEC: „Człowiek z Hongkongu”; PIĄTEK: „Polowanie na muchy”; „Ostatni świadek”; WRZESNIA: „Człowiek w pięknej krawacie”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—20 „Waszyngton — Biały Dom — Arlington”.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m: 8.05 Publicystyka międzynarodowa; 8.10 Muzyka muzyka; 8.45 Bezpieczeństwo na jezdni; 9.00 Nas samych; 9.30 Słowa; 9.45 Kolorowy koncert; 9.50 Polska muzyka popularna; 10.05 „Palac”; — fragm. 2. pow.; 10.28 Graja i śpiewają zespoły ludowe PR; 10.50 Onigis i Onegudaj — te lieton T. Bablewskiego; 11 „Wszystko o karnawale w melodii”; 11.25 „Dedykujemy drugiej zmianie”; — koncert; 11.50 Poradnia Rodzina; 12.25 „Wiecie, lepiej, taniej”; 13 Z życia ZSR; 13.20 Z Bobowej do Tomaszowa. Graja i śpiewają zespoły regionalne; 13.40 Rytm i melodie dla wszystkich; 14 K. i G. Galszyński „Zaczarowana doroczka”; 14.30 „Zagadki muzyczne”; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców — Radioteatr z tysiącami przysług; 16.05 Z muzyki baletowej; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Z księgarskiej ludy; 19.30 W sylwestrowym nastroju; 19.50 Mazurki Chopina; 20.30 Wieczór sylwestrowy Zespołu Dzieciątka; 23.30 Toast noworoczny; 0.07 Sylwestrowe wydanie Podwieczorku przy mikrofonie; 1.37—6.00 Program sylwestrowy — rewia orkiestr tanecznych.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.05 Muzyka tygodnia; 8.35 Wino, wino... — aud. w oprac. Studentów Studium Dziennikarskiego UW; 9.00 Konc. solistów; 9.35 Muzyka; 9.50 Sylwestrowy konc. rozrywk.; 10.25 „Jako delegat” — humoreska Petera Karvasa; 10.45 Utwory z różnych epok; 11.25 Przypomnijmy ulubione melodie; 13.40 Nim się książka ukazuje — fragment nowej powieści; 14.05 Na estradach naszych przyjaciół; 14.45 „Biełkita sztafeta”; 15.05 Koncert popołudniowy; 17.15 Aud. ekonomiczna; 17.25 Przeboje roku 1970; 17.55 Radiopress; 18.05 Muzyka do tańca; 18.20 „Widnokrąg” — wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 19.20 Teatr PR — Studio Współczesne: „Wizyta przedziadka” — słuch. 19.50 Mazurki Chopina; 20.30 Rewia orkiestr tanecznych; 23.30 Toast Noworoczny; 0.07 Sylwestrowa rewia ork. tan.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 20.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 8.05 Włoski katalog piosenek; 8.35 Włoska poczta UKF; 9 „Przebiegi samych”; — odc. 24. pow.; 9.10 Klasyka na wesole; 9.30 Nasz rok 70-ty; 9.45 Mikser, czyli magazyn przebojów dawnych, nowych i najnowszych — cz. II; 10.15 „N + T” — czyli jesteśmy krajem nowoczesnej techniki; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Mezyczyzna jak dziecko”; — odc. 4. pow.; 12.25 Konc. muz. uniwersyteckiego; 13 Na wrocławskiej antenie; 15.10 W gotowaniu — przy muzyce; 15.35 Szopki krakowskie; 15.50 Karnawał w Rio; 16.15 Nasz rok 70-ty; 16.30 Mikser, czyli magazyn przebojów dawnych, nowych i najnowszych — cz. II; 17.05 Quodlibet, czyli co kto lubi; 17.30 „Przebiegi samych”; — odc. 25. pow.; 17.40 Ostatnie korepetycje taneczne; 18 Ballada kresowa; 18.35 Relaks przed balami; 19 Jak Włókna Siemion koleował; 19.16 Dawnych wspomnień czar...; 19.45 Polityka dla wszystkich; 20 Jazz do zabawy; 20.20 Kwadrans z królami; 20.35 Klub grającego krakowa — wydanie nadzwyczajne; 20.50 Mikawki kabaretowe; 21 Jazz dla sentymentalnych; 21.20 Kwadrans z powiedziankami; 21.35 Klub grającego krakowa — wydanie nadzwyczajne; 22.50 Mikawki kabaretowe; 23.30 Walec z kotylionem; 23.50 Kwadrans z kabala; 23.55 Rozrywka przed północą; 23.58 Toast Noworoczny; 0.07 Sylwestrowe wydanie Podwieczorku przy mikrofonie; 1.37—6.00 Sylwestrowa rewia ork. tan.

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30, 10.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30, 22.

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m: 0.15 Show w rannych pan tołkach; 9.05 „Jak Feniks z popiołów”; 9.30 Z muzyki francuskiej; 9.45 Nowoczesny Informator Muzyczny Rozrywkowej; 10 Godzina dla dziewcząt i chłopców — Radioteatr z tysiącami przysług; 11 „Jak ptaszek ulatuje z gniazda”; — fragment książki: „Zwyczajnie towarzyskie w ważnych okolicznościach życia przyjęte”; — aud. II; 11.20 Piosenka Roku; 12.20 Muzyka; 12.30 Noworoczna Radio-sценка; 12.40 Maryla Rodowicz; 12.45 Śpiewa „Mazowsze”; 12.55 „Bal artystów”; — fragm. pow. pt. „Perły i wie-prze”; 13.30 Noworoczny mini-kiermasz; 13.45 Noworoczna Radiosценка; „Skaldowie”; 13.55 W bit-ni solisci śpiewają arie operowe; 14.30 „Widnokrąg”; — Pierwszy krok w Nowy Rok”; 15 Koncert zżężeń; 16.05 Muzyka Sudana; 16.20 Teatr PR: „Złota szlamyca”; — słuch.; 17.25 Muzyka rozrywkowa; 17.50 Noworoczna Radio-sценка; Andrzej Dąbrowski; 18 „Fonora-ma”; 18.30 Wolfgang Amadeusz Mozart; Serenada notturna D-dur na dwie skrzypce solo, altówkę kontrabas i orkiestrę smyczkową; 18.45 „Teatr na wesoło”; — gawęda; 19 Bala starej Warszawy — onr. Ludwik Sempoliński; 19.25 Wczoraj nagrane — dziś na antenie; 19.53 Dobranocna; 20.25 „Rok 1970 w kraju”; 21 wydzirej zaprasza: Noworocz-

Nowa kadra fachowców przez Zakład Doskonalenia Zawodowego

Ponad 260 000 osób skorzystało z kursów i innego rodzaju szkolenia, organizowanego przez Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu. Faktycznie Zakład ten podjął po wojnie przerwaną pod czas okupacji działalność Wojewódzkiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Poznaniu, który powstał w 1931 r. i zajmował się m. in. szkoleniem osób związanych z drobnym przemysłem i rzemiosłem, przekwalifikowaniem robotników, prowadzeniem kursów zawodowych, również na wsi i w miasteczkach.

Zakład Doskonalenia Zawodowego działa obecnie w lepszych warunkach, dzięki czemu mógł zastosować nowoczesniejsze formy kształcenia i doskonalenia zawodowego. Różnorodność tych form to m. in. organizowanie różnego rodzaju kursów stacjonarnych i zaocznych, praca Zasadniczej Szkoły Zawodowej Doskonalącej oraz szkolenia praktyczne w 6 warsztatach w Poznaniu i województwie. Warsztaty te ułatwiają podnoszenie kwalifikacji zawodowych i umożliwiają prowadzenie produkcji ważnej dla kraju oraz usług dla przedsiębiorstw i mieszkańców. Obecna produkcja w szkole i w warsztatach opiewa na 60

mln zł. Kooperują one m. in. z Zakładami „H. Cegielski”, „Pafawagiem”, „Jelczem”, „Elta” i stoczniami. Wśród wielu wyrobów znajdują się m. in. grzejniki wagonowe, manometry typu „Gigant” (wysyłane częściowo za granicę), tarki stołowe dla kraju i na eksport, zaparzacze do kawy, saturatory.

Tak szeroka działalność produkcyjna i usługowa zakładu mogłaby jednak odbić się ujemnie na działalności szkoleniowej, toteż w planach na najbliższe lata zwróci się szczególną uwagę na szkolenie, które powinno być głównym profilem Wojewódzkiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego.

Jest to tym ważniejsze, że w przemyśle, budownictwie, usługach i rzemiosle brak ciągle kwalifikowanych rzemieślników z tytułem czeladników czy mistrzów. Dalej — brak niezbędnych wiadomości teoretycznych utrudnia wielu pracownikom rozwój zawodowy związany z postępowaniem i zdobyciami technologicznymi.

Duże znaczenie mają zwłaszcza kursy kwalifikacyjne organizowane dla wielu zawodów i specjalności na podstawie zgłoszeń indywidualnych, lub na zlecenie zakładów pracy. Popularne są też kursy dla rzemieślników wiejskich, w których Poznań zajmuje od lat I miejsce w kraju. O rozmiarach tej akcji świadczyć może chociażby to, że tylko w latach 1959—1970 przeszkolono na kursach 21.500 fachowców dla potrzeb wsi.

Popularne są także kursy przysposabiające do zawodów umożliwiających pracownikom podjęcie prac w usługach, w chałupnictwie, w przemyśle i spółdzielczości. W 1970 r. Wojewódzki Zakład prowadził m. in. 35 kursów dla spawaczy, 15 dla palaczy czy kursy wyrobu sztucznych kwiatów. Zakład podjął też ostatnio badania kwalifikacji zawodowych w różnych zakładach pracy i rozwija szkolenie w drugim zawodzie.

Wachlarz poruszanych zagadnień jest bardzo szeroki, przy czym najczęściej są organizowane kursy z zakresu bhp, korespondencyjne archiwalne, specjalistyczne dla przemysłu, np. dla kalkulatorów i towaroznawców ogumienia, obsługi dźwigów, elektrociągów czy wózków akumulatorowych. Prowadzone są także kursy związane z pedagogizacją mistrzów. Z kursów tych skorzystało wielu mistrzów z dużych zakładów przemysłowych, którzy zdobyli w ten sposób możliwość pogłębienia wiedzy teoretycznej i zdobycia umiejętności w szkoleniu innych.

Na uwagę zasługuje również, że zakład współpracuje od kilkunastu lat z Wyższą Szkołą Rolniczą i prowadzi dla niej Studium Przeprosobienia Gos-

podarczego dla Wsi. Głównym celem tego studium, z którego korzystają studentki przez okres 5 semestrów, jest przygotowanie do pracy w środowisku wiejskim. W codziennym życiu pomagają też półroczne i roczne kursy dla potrzeb domowych i politechnicznych. Najbardziej popularne są jednak półroczne i roczne kursy kroju i szycia, których 192 zorganizowano w 1970 r.

Korzystanie ze szkolenia jest ułatwione, gdyż Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego prowadzi swe ośrodki we wszystkich miastach powiatowych. Wśród nich wyróżniają się w Kaliszu, Ostrowie, Koninie, Szamotulach, Wolsztynie, Jarocinie i w Krotoszynie. (b)

Z Obornickiego

Wsie coraz bardziej estetyczne

Powiatowy Komitet Higienizacji Wsi w Śremie należy do produjących w województwie. Dzięki jego inicjatywie wybudowano w Obornickim w ostatnim czasie 31 studni wierconych i 227 kopanych, a 24 wioski mają obecnie wodociągi. Większość nowo zbudowanych domów, szczególnie w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych, wyposażono w kanalizację, hydrofony i łazienki. W wielu wsiach ułożono chodniki, zamontowano oświetlenie uliczne, urządzono zieleńce, posadzono drzewa i krzewy.

W latach 1968—69 wartość prac higienizacyjnych w powiecie obornickim zamknęła się kwotą 4 865 tys. zł. W roku bieżącym natomiast kwota ta wyniosła aż 8 155 tys. zł, większość tych pieniędzy przeznaczono na budowę lub remont studni i wodociągów. Sporo z prac wykonali sami mieszkańcy (ogólna wartość ich czynu społecznego wyniosła 1 657 tys. zł). Szczególnie wyróżnili się mieszkańcy gromady Ludomy, którzy niemal wszystkie prace higienizacyjne wykonali społecznie. (bop)

Miasto bez zaplecza

W parze z rozwojem przemysłu we Wronkach nie idzie niestety, budownictwo mieszkaniowe. Dotyczy to zarówno budownictwa spółdzielczego jak i przyzakładowego. Miejscowe zakłady pracy zatrudniają połowę (ponad 4 tysiące osób) mieszkańców Wronek, a ponadto sporą liczbę dojeżdżających, z odległych nieraz miejscowości, którzy nie mogą w siedzibie powiatu znaleźć mieszkania.

Nie lepiej przedstawia się sieć gastronomiczna. Istniejąca restauracja z 60 miejscami, to „kopciuszek” wobec znaczących w tej mierze potrzeb miasta.

Przyspieszenie tempa budownictwa mieszkaniowego i usługowego to sprawa nie tylko władz terenowych, lecz także wszystkich przedsiębiorstw, działających we Wronkach. (mr)

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 8.15 Lęzka — rep.; 8.35 Noworoczne rytmy; 9 „Przebiegi samych”; — odc. 25. pow.; 9.10 „W starym kinie”; 9.35 Od zachodu do wschodu słońca; 10 W. A. Mozart — Koncert C-dur na flet i harfe; 10.30 „Świątki przydrożne”; 10.45 Mistrzowie piosenek francuskiej — Jacques Brel; 11.10 Muzyczne wędrowki zespołu The Swingle Singers; 11.30 Gra i śpiewa Zespół The Beatles; 11.37 Feliz Anno Nuovo — świąteczny magazyn kubański; 12.05 Relaks po balu; 12.35 G. Froesebaldi Partita sopra l'aria di Folgia; 12.45 „Nie ma ulicy długiej”; — słuch.; 13.16 Jazz na gorąco; 13.30 Zimowe senki; 14.05 Przeboje na start; 14.20 „Peryskop”; — przegląd wydarzeń roku; 15.20 Turniej zespołów i solistów; 15.50 Tawerna pod solenizantem; 16.15 Kodydy i Pastoraliki; 16.30 Sabalowe polowanie — aud. Krystyna Melion; 16.40 Piosenki z telekina; 17 Noworoczne pocztówki dźwiękowe z Budapesztu, Belgradu, Moskwy, Paryża i Madrytu; 17.30 „Przebiegi samych”; — odc. 26. pow.; 17.40 Dedykujemy solenizantom; 18 Słownik wyrazów znanych; 18.15 Śpiewa Bulat Okudźawa; 18.35 Kronika zespołu „Edwin Hawkins Singers”; 19 Powieść w wyd. dźwięk.; „Kapitan Blood”; — odc. 10; 19.30 Przeboje 1971 — nasze typy; 19.50 „Popiel”; — gaw.; 20 Graj i śpiewaj Cyganie... 20.25 Ilustrowany tygodnik rozrywkowy; 21.50 Słowa tygodnia; S. Prokofiew: „Romeo i Julia”;

Nasze rozmowy

Kalkulacje Józefa Kowalczyka

Józef Kowalczyk gospodarzy na swoich 14 hektarach wraz z synem. Oto legitymacja wzorowego rolnika szamotułskiego: 30 kwintali czterech zbóż z hektara, 200 kwintali ziemniaków i 360 — buraków z tegorocznych zbiorów. A ponadto — 14 sztuk bydła, 20 sztuk trzody chlewnej i 2 konie. Wszystko to na ziemi IV i V klasy.



Józef Kowalczyk: „...Jeśli chodzi o mnie, to zamierzam jeszcze zwiększyć hodowlę tucznika...”
Fot. — M. Różański

— Jak pan ocenia te wyniki produkcyjne, w porównaniu do planów ubiegłorocznych? Czy dały się odczuć skutki suszy?

— Mówią o tym choćby zbiory buraków. W tym roku miałem 360 kwintali, a dwa lata temu osiągnąłem rekordowy zbiór — 550 kwintali. Na pozostałe moje zbiory susza miała mniejszy wpływ. Kosztowało to jednak wiele pracy. Kiedy mi śniegi wydusiły zboże ożime, wszystko zaożerałem. Ryzykowałem wiele, ale zasiałem jeszcze raz, jęczmień. Ten na szczęście dał mi obfity plon. Mimo pewnych strat odstawiłem jesienią do państwowych magazynów ponad 10 ton zboża, to jest 4,8 tony z tytułu obowiązkowych dostaw i 5,8 tony w ramach dalszej kontraktacji.

Jeśli chodzi o mięso, bo to przecież teraz bardzo ważny

problem, przekazałem przypadające na mnie 700 kilogramów, a oprócz tego sprzedałem jeszcze dwie jalołki. Myślę jeszcze sprzedać jedną rzeźną krowę.

— Niedawno podwyższono ceny mieszanek paszowych, a jednocześnie, żeby nie stwarzać antybodźców w produkcji, podwyższono stawki skupu żywca wieprzowego, drobiu i sezonowo — mleka. Chyba już pan to sobie wszystko po gospodarstwu skalkulował?

— Jak ja to oceniam? Podwyżka cen pasz była konieczna. Państwo dopłacało do tej produkcji, niektóre mieszanki kupowało też za granicą. Zlikwidowano więc dopłaty i utrzymo dla rolnika zachętę do zwiększonych dostaw mięsa. Jeśli chodzi o mleko, to zamierzam jeszcze zwiększyć hodowlę tucznika.

— Wyniki pańskie są jedno z lepszych w Grodujszczu?

— Takich jak ja jest więcej we wsi. Większość to dobrzy gospodarze, toteż nie ma u nas gospodarstw podupadłych.

— A jednak przyznano niedawno Złoty Krzyż Zasługi za dobre wyniki produkcyjne...

— ...i za pracę społeczną. Jestem sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej, radnym gromadzkim i przewodniczącym komisji budżetowo-financejowej. A nigdy nie chciałem być malowanym społecznikiem...

Rozm.: Z. S.

Wielkopolska

J. W., pow. Nowy Tomyśl. — Nie wiemy, o co Panu chodzi. Najlepiej zwrócić się do kierownika szkoły, który dokładnie wyjaśni, kto ma rację. (3372)

Tadeusz M. Gnieźno — Czerniaków nie jest miejscowością podwarszawską, lecz jedną z dzielnic Warszawy. (3378)

Krzysztof Cz. Kościan. — Endokrynologia jest to nauka obejmująca całość zjawisk hormonalnych, dokrewnych i wydzielniczych przez nie hormonach. (3390)

P. R. Leszno. — Lampy kwarcowe nie wolno stosować bez uprzedniego badania lekarza. (3165)

Zofia M., z pow. leszczyńskiego. — Nie można wziąć ślubu kościelnego przed zawarciem małżeństwa w Urzędzie Stanu Cywilnego. Należy więc poczekać, aż ojciec dziecka, którego się Pani spodziewa, otrzyma prawo zwłok i będzie mógł zawrzeć nowy związek małżeński. (3389)

„Zenobia”, pow. Środa. — Jedzenie cytryny czy picie octu nie ma żadnego znaczenia w kuracji odchudzającej, a nadużywanie octu może być nawet bardzo niekorzystne dla zdrowia. Należy jeść dużo jarzyn, owoców, białej ser, chude mięso; ograniczać zaś trzeba jedzenie pieczywa, potraw mącznych i słodczych. Ale wszystko musi się odbywać pod kontrolą lekarza. (3320)

Hania B. Oborniki. — Złote ramy obrazów czy lustro można doskonale oczyścić z brudu i odświeżyć — surową cebulą. Ramy — dokładnie oczyszczone z kurzu należy pocierać przekrojona cebula, a następnie wytrzeć je do sucha szmatką. (3354)

WYŁĄCZ ZBĘDNE OŚWIECZENIE W GODZINACH WIECZORNICH

22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Chubby Checker: 22.30 Spotkanie — niespodzianka; 22.35 Wspomnienia z balu; 23 Miniatury poetyckie — wiersze S. Jesienina; 23.05 Świąteczne spotkanie z mistrzami piosenek; 23.50 Na dobranoc gra Acker Bilk.

WIADOMOŚCI: 6, 12.05, 14, 18.30, 22.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 9—10 — Teleferie: „Poznaj Poznań”; — „Dzień archeologiczny”; „Skarb 13 domów”; — film; 16.15 — „Oferty”; 16.30 — Dziennik; 16.45 — Dla młodych widzów; — „XV trójmiejski harcerski”; 17.45 — „Pielęgniarka”; — program muzyczny; 18.10 — „Czekanie”; — reportaż; 18.40 — „Rytmy Ameryki Łacińskiej”; — program rozrywk.; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — Przemówienie Noworoczne; 20.15 — Piosenki z polowy świata; — Scenariusz i reż. — W. Filler; 21.10 — „Książka sezonu”; — polski film TV; 22.10 — Melodie wielkiego ekranu — „Piosenka polska”; — Scenariusz — T. Kowronski; 23 — „Muzyka taneczna”; — Scenariusz — S. Mroczkowski. Reż. — S. Olejniczak. Scenografia — J. Kalisz. Wykonawcy: Zespół Jerzego Miliana. M. Borowiel i T. Kański. Reż. — W. Gaska. Z. Gładyszewska, K. Hojnowska, B. Jeżewska, M. Kowal, Z. Sosnicka, Benon Hardy — organy Hamonda; Zdzisław Nowak — sak-

sofon. J. Millan — wibrafon. J. Hojan — trąbka; 0.05 — Rozrywkowy program sylwestrowy.

PIĄTEK: 9 — Dla młodych widzów — „Elza z afrykańskiego buszu” film fab. prod. ang.; 10.30 — „Przeżyjmy to jeszcze raz”; — sport 1970; 11.30 — Z cyklu: „Charakterystyki”; 11.45 — Dziennik TV; 12 — Dla dzieci — TV Teatr Lalek — K. Jeżewska. „Chłop i diabeł”. Reż. — B. Radkowski; 13.30 — Tur niej 4 skoczni — międzynarodowy konkurs skoków narciarskich z Garmisch Partenkirchen; 15.30 — Z cyklu: „Charakterystyki”; 15.45 — „Noworoczne porady”; — program z cyklu: „Dymek z papierosa”. Scenariusz — W. Dzieduszycki. Reż. — H. Dzieduszycki. Wykonawcy: aktorzy scen wrocławskich; 16.40 — Z cyklu: „Charakterystyki”; 16.55 — „Francuskie Variete”; — tygodnik społeczno-polityczny; 18 — „W imieniu prawa”; — Scenariusz — E. Bonacka. Scenografia — M. Lewandowski. Kier. muz. — Marek Sart. Wykonawcy: B. Artemiska, I. Cembrzyńska, B. Ryńska, L. Wesołowska, E. Wichura. S. Witas i inni; 19.05 — Z cyklu: „Charakterystyki”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — Z cyklu: „Charakterystyki”; 20.15 — „Julio jesteś czarujaka”; — film fab. prod. franc. — austriackiej; 21.45 — Z cyklu: „Charakterystyki”; 22 — „Pogwarki świąteczne Adelfa Dyzacza”; 22.30 — „Sylwestrowe imprezy sportowe”; 23 — „Przeżyjmy to jeszcze raz”; — sport 1970.

TV zastrzeżenie prawo zmian.